Nr. 162. Kraków, Niedziela 17 Lipca 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

W przededniu zjazdu pedagogicznego w Brodach.

***Kraków,** 16 lipca.*

Ćwierć z górą ubiegło wieku od czasu założenia w kraju naszym Towarzystwa pedagogicznego. W przeciągu tego czasu zrobiło ono wiele. Żywszem tętnem poruszyło rodziny i szkoły, wykazało doniosłość wychowania publicznego, posłuszne zawsze jednemu hasłu, jednej myśli szczytnej, którą streściło w słowach: celem naszym podnieść zaniedbaną oświatę wśród polskiego społeczeństwa za pomocą ludowego szkolnictwa i podnieść godność nauczycielskiego stanu. Na drodze obranej pracy wytrwało dotychczas szczęśliwie Towarzystwo pedagogiczne.

W niedzielę rozpoczyna się już z rzędu dwudzieste szóste walne zgromadzenie członków Towarzystwa, które, jak wiadomo, siecią kół objęło kraj cały — miasto Brody powita jutro w swych murach reprezentantów uczciwej, żmudnej pracy nad oświatą ludu.

Doniosłego znaczenia są zjazdy pedagogiczne, urządzane co roku w innem mieście Galicyi; zgromadzeni z całego kraju pracownicy poznają się bliżej, a z wymiany wspólnych myśli i zdań wysnuwają się wnioski, które następnie w czyn zamienione, podnoszą szkolnictwo nasze coraz wyżej, wzrasta godność nauczycielskiej armii, a z uchwałami, powziętemi na walnych zgromadzeniach pedagogicznych, liczy się najwyższa w kraju władza szkolna, liczy się sejm i społeczeństwo. Dowodem tego choćby ostatnia sesya sejmowa, której walną część obrad zajęła sprawa ludowego nauczycielstwa.

Towarzystwo pedagogiczne to jedno z tych towarzystw, które kłam zadaje narzekaniom, dość często dającym się słyszeć, że społeczeństwu polskiemu brak siły, bo nie umie się organizować, brak wytrwałości, bo już z natury z początku z entuzyazmem przyjmuje wszelką myśl podniosłą, a potem ostyga i obojętnieje. Towarzystwo pedagogiczne przeciwnie dowodzi, że jest w społeczeństwie polskiem i wytrwałość, że umiemy się organizować, a co więcej, że stuletnia niewola nauczyła nas karności.

Towarzystwo, o którem mowa, liczy obecnie przeszło trzy tysiące członków — to dowód organizacyi; założyło przeszło sześćdziesiąt oddziałów i 166 kółek, które mniej więcej dobrze się rozwijają, — to dowód wytrwałości, i stosują się zgodnie do uchwał na zgromadzeniach walnych i przez Zarząd główny Towarzystwa powziętych, a to jest dowodem karności. Są wprawdzie Koła, które więcej mogłyby oddziaływać na społeczeństwo, lecz tych nie wiele, — zresztą o tem później. Z całą uwagą śledzimy rozwój Towarzystwa i z prawdziwem możemy zaznaczyć tutaj zadowoleniem, że obok Sokoła i nowo utworzonego na pamiątkę 100-letniej rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja Towarzystwa *Szkoły ludowej* — Towarzystwo pedagogiczne pod względem rozwoju pierwsze zajmuje miejsce.

Życząc uczestnikom Zjazdu jak najpomyślniejszych rezultatów z pracy żmudnej i obrad, na które pospieszyli z dalekich stron kraju, bo aż z nad Wisły i z pod gór tatrzańskich, daleko na kraniec Galicyi do brodzkiego grodu — przystępujemy do treściwego podniesienia zasług i prac Towarzystwa, w roku ubiegłym dokonanych, a następnie chcemy zwrócić uwagę obradującego Zjazdu na braki, które niezbędnie powinny być wyrównane.

W ubiegłym roku zawiązały się nowe Koła w Dobromilu, Kolbuszowie, Lisku, Pilznie i Żółkwi, a niektóre, nie dające przez dłuższy czas znaku życia, energicznie w tym roku zabrały się do roboty. Na zebraniach oddziałów i kółek odczytywano rozprawy naukowe, sprawozdania z nowszych dzieł, w rocznice zgonów wielkich mężów naszych urządzały Koła wieczorki uroczyste i t. d.

Co do czynności Zarządu głównego, to przedewszystkiem podnieść należy, że staraniom Zarządu zawdzięczyć po części należy pierwszy krok Sejmu naszego, postawiony na drodze polepszenia bytu materyalnego nauczycieli szkół ludowych. Dalej petycyami wysełanemi do Rady szkolnej wpłynął Zarząd na przeobrażenie szkół filialnych na etatowe, na zwiększenie kwinkweniów po utworzeniu trzech kategoryj płac w szkołach jednoklasowych, na usunięcie artykułu zupełnie bezpodstawnego, na mocy którego nauczyciel, który przenosił się na posadę lepszą co do wynagrodzenia, tracił uzyskane już pięciolecia i t. d. Wniósł następnie Zarząd prośbę do Rady szkolnej, aby nie obsadzała posad nauczycielskich siłami bez kwalifikacyi, i aby poparła w Sejmie petycyę o przyznanie stałym nauczycielom prawa zaciągania bezprocentowych zwrotnych zaliczek.

Administracya wydawnictw rozwijała się pomyślnie w roku ubiegłym, Towarzystwo wydało 13 książek. Utrzymanie w bursach dzieci nauczycielskich kosztowało 1510 złr., z własnych funduszów wyłożył Zarząd na ten cel 1000 przeszło złr. Kolonie wakacyjne dla dziatwy szkolnej, pozostające pod opieką Towarzystwa, utrzymują się i rozwijają dość pomyślnie.

Zapomóg z funduszów, na cel ten przeznaczonych, rozdał Zarząd 36 w kwocie 770 złr.

Od 25 lat Tow. pedagogiczne wydaje tygodnik „*Szkołę*". W ubiegłym roku wydawnictwo to kosztowało 6611 złr. Były czasy kiedy „*Szkołę*" rozchwytywało nauczycielstwo, dzisiaj tygodniki tego czasopisma leżą najczęściej nieporozcinane na stołach naszych nauczycieli. Jakaż tego przyczyna? Na oko, numer każdy przedstawia się dość poważnie, co do ilości papieru to „*Szkoła*" wzrosła do objętości dwóch arkuszy — lecz ścieśniła się co do treści.

I dzisiaj można powiedzieć, że nie odpowiada w zupełności celowi. Gdy porównamy dawniejsze roczniki z rocznikami lat ostatnich, to sąd wypadnie niekorzystny na kierunek obecnego wydawnictwa. Z każdego numeru *Szkoły* wieje dzisiaj jakiś chłód, jakaś oschłość, tak są zimno traktowane sprawy szkolne — jak gdyby *Szkoła* była gazetą urzędową, której nie wolno ani energiczniej, ani śmielej w danej sprawie wystąpić, gdyż obawia się władzy, od której jej życie i byt zawisł.

Nic zatem dziwnego, że ani nauczycielstwo, ani w ogóle społeczeństwo pisma tego nie popiera należycie, a co więcej ten brak treści, brak energii i odwagi cywilnej do bronienia spraw nauczycieli ludowych tak, jak na to zasługują, sprawił, że nauczycielstwo zakłada inne specyalne pisma szkolne, za pomocą których dopiero może bronić swych praw, porozumiewać się, pouczać i t. d. Gdy jeszcze nauczyciel ma środki na to, aby mógł czytywać inne czasopisma, to tam wiele sobie ze *Szkoły* nie robi, lecz gdy zważymy, że *Szkoła* stanowi u bardzo wielu nauczycieli jedyną lekturę, że nad nią nie ma nauczyciel żadnego innego dziennika — to dopiero prawdziwie godny pożałowania człowiek.

Zmiana zatem kierunku *Szkoły*, wzbogacenie jej treści, większe urozmaicenie jest niezbędne; organ Tow. pedagogicznego powinien być wzorem czasopism szkolnych, z niego nauczyciel powinien czerpać wiedzę, humor, zachętę do pracy, a nietylko wiadomości z oddziałów, spisy uczestników, zjazdu i t. d.

To jedna sprawa, którą poczuwaliśmy się do obowiązku poruszyć. Przystępujemy do drugiej równie ważnej.

W sprawozdaniu swem powiada zarząd główny, że oddziały pedagogiczne urządzały w ciągu roku odczyty, rozprawy naukowe, urządzały wieczorki uroczyste itd. Rzeczywiście wiele oddziałów pracą w tym kierunku może się poszczycić, lecz z drugiej strony są oddziały (nie wiele ich wprawdzie), które przez cały niemal rok boży znaku życia o sobie nie dają. Czytelnik dopiero nieraz ze sprawozdania zarządu głównego dowiaduje się, że w miejscowości, gdzie trwale przebywa, istnieje oddział Tow. pedagogicznego.

Takie Koło chyba nie wiele przyniesie korzyści ani swoim członkom, ani społeczeństwu. Wzorem pracy prawdziwie pedagogicznej, obejmującej zadaniem nie tylko dziatwę szkolną, ale ogół cały, jest oddział lwowski. O odczytach przezeń urządzanych co roku wszędzie z największem wyrażają się uznaniem. W innych natomiast miastach, np. u nas w Krakowie niejednokrotnie na posiedzeniach oddziału poruszano potrzebę ruchu zaznaczenia życia — nic nie zrobiono w tym kierunku. Uchwalono wprawdzie urządzać odczyty dla szerszej publiczności na wzór lwowskich, ale nie urządzono ani jednego; o sprawozdaniach z dzieł nowszych, o rozprawach naukowych, o uczczeniu wielkich mężów naszych jakimś wieczorkiem — nic także nie słyszeliśmy. Zwracając na te braki uwagę, wyrażamy zarazem nadzieję, że już w najbliższym czasie sprawa ta weźmie lepszy obrót i oddział krakowski pójdzie śladami lwowskiego, za co sobie zjedna wdzięczność i powszechne uznanie.

Emigracya z zaboru rosyjskiego.

Now. Wremia zdaje sprawę, na podstawie świeżo zebranych i ogłoszonych dat statystycznych, z ruchu emigracyjnego z Rosyi do Ameryki. Ze sprawozdania tego okazuje się, że jeszcze przed dwunastu laty liczba emigrantów była nader małą, zaledwie 3 do 8 tysięcy osób udawało się za morze. W roku 1885 liczba emigrantów podniosła się do 19.000 i od tej chwili właściwie datuje się stały ruch emigracyjny z Polski, Litwy i Finlandyi do Ameryki.

Z ziem należących do Rosyi europejskiej wyjechało ogółem do Ameryki przez Bremę, Hamburg i inne porty niemieckie:

W roku	1886	33.783 osób
„	1887	29.559 „
„	1888	39.307 „
„	1889	36.627 „
„	1890	85.548 „
„	1891	109.515 „

Oprócz tego emigracya za Ocean Atlantycki odbywa się także przez Holandyę (Antwerpię, Rotterdam, Amsterdam), Francyę, Anglię, lecz w znacznie mniejszych rozmiarach. Ogólna liczba emigrantów wynosi w roku ubiegłym w okrągłej cyfrze 120.000.

Główny prąd emigracyjny kieruje się wciąż jeszcze do Stanów Zjednoczonych; dopiero od 1890 roku dziesiątki tysięcy emigrantów udawać się poczęły do Brazylii i Argentyny. Rządy republik południowo-amerykańskich dokładają wszelkich starań, aby ściągnąć jak największą liczbę emigrantów do swych niezaludnionych krajów. Przewóz emigrantów na koszt rządowy, wydawanie premij pieniężnych towarzystwom żeglugi za dostawianie znaczniejszej liczby emigrantów, energiczna agitacya agentów emigracyjnych — wszystkie te środki wpłynęły na skierowanie znacznego prądu emigracyjnego z ziem zaboru rosyjskiego do południowej Ameryki. Z tych samych przyczyn, a obok tego pod wpływem wielu czynników socyalnych i ekonomicznych, emigracya do południowej Ameryki ze wszystkich w ogóle krajów Europy znacznie się ożywiła, tak dalece, że wzięły w niej udział nawet te kraje, które dotychczas nie brały prawie żadnego udziału w ruchu emigracyjnym.

Są jeszcze inne przyczyny, które wzmoniły ruch emigracyjny z Rosyi. Od kilku lat żydzi stracili wszelką nadzieję, aby się mogli dostać w większej liczbie z Litwy i Rusi do środkowych gubernij rosyjskich. Prąd żydowski ku wschodowi został powstrzymany za pomocą represyjnych środków rządowych, i fala żydowska musiała popłynąć w odwrotnym kierunku — na zachód, a ponieważ państwa europejskie również nie okazały żydom zbytniej gościnności, przeto nie mieli żydzi innego wyboru, jak tylko zwrócić swój prąd emigracyjny do Ameryki.

Now. Wrem. oblicza, że w roku 1890 wysiedliło się do Ameryki z zaboru rosyjskiego samych żydów około 40.000, a w roku 1891 około 60.000.

Co do emigrantów Polaków — pisze *Nowoje Wremia* — to nie wszyscy oni udają się do Ameryki na stały pobyt. Wielu emigrantów polskich udaje się do Stanów Zjednoczonych tylko czasowo dla zarobku, korzystając z wysokiej ceny pracy w Ameryce. Jest swego rodzaju przemysł poboczny, chwilowa nieobecność, jakkolwiek trwa niekiedy kilka lat i dłużej. Włościanie ci — bo są to przeważnie włościanie — nie zrywają zupełnie stosunków ze swemi rodzinami i ze swym krajem, ale owszem, piszą często z Ameryki, wysyłają swym rodzinom część swego zarobku, jako zapomogi lub na zaoszczędzenie, i po pewnym czasie powracają do kraju.

Widomym znakiem tej łączności z krajem i do pewnego stopnia miarą wysokości zarobku emigrantów polskich w Ameryce mogą być te kwoty pieniężne, jakie przysyłają z Ameryki swym rodzinom, pozostałym w kraju. Według dat, zebranych przez kancelaryę generał gubernatora warszawskiego, w ciągu przeszło pięciu miesięcy, mianowicie od 5 grudnia 1890 roku do 15 maja 1891 r. starego stylu, przysłano, prawie wyłącznie z północnej Ameryki, do rodzin emigrantów, zamieszkałych w sześciu guberniach nad granicą pruską ogółem 240.000 rubli.

Now. Wremia zapomina naturalnie o politycznych przyczynach, które także wpływają znacznie na wzmocnienie ruchu emigracyjnego pośród ludności polskiej pod zaborem rosyjskim; dziennik rosyjski roztrząsa jedynie czynniki ekonomiczne i zwraca uwagę, że płaca robocza w guberniach polskich spadła do 40 kop. dla dorosłego mężczyzny, podczas roboty w polu i 25 kop. dla kobiety, a w pewnych miejscowościach i w pewnych porach roku płaca dnia roboczego spada na 20, nawet na 15 kopiejek. Popyt na robotnika w ogóle znacznie mniejszy od zaofiarowania pracy.

Dziennik rosyjski nadmienia w końcu że gubernie polskie są najbardziej zaludnione ze wszystkich ziem w Rosyi europejskiej i że przyrost ludności polskiej jest stosunkowo bardzo wysoki. Emigruje tylko istotny nadmiar ludności, i dlatego, zdaniem *Now. Wr.*, nie ma potrzeby wstrzymywać ruchu emigracyjnego z gubernij polskich. Organ rosyjski pragnąłby jednakże zatrzymać część polskich emigrantów w granicach Rosyi, aby ich użyć do kolonizacyi Syberyi wzdłuż syberyjskiej kolei żelaznej, która obecnie się buduje. W ten sposób chce *Now. Wremia* połączyć handlowe i kolonizacyjne interesa Rosyi z politycznem zadaniem rusyfikacyi i osłabienia żywiołu polskiego. Piękny pomysł — nie ma co mówić!

Z Rady państwa.

Końcowe przemówienie p. Szczepanowskiego, jako sprawozdawcy komisyi walutowej, na onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej wywarło bardzo korzystne wrażenie i od początku do końca słuchane było z wielką uwagą. Częste wybuchy śmiechu i oklaski świadczyły, że słuchacze zajęli się mową sprawozdawcy. Być może, iż p. Szczepanowski ma ten sukces w pierwszym rzędzie tej okoliczności do zawdzięczenia, że mowę swą rozpoczął od bardzo dowcipnej polemiki z Schlesingerem i Luegerem. Obu tym mowcom antisemickim wyjaśnił p. Szczepanowski zasady kwestyi monetarnej wogóle, w sposób tak

PANNA ZOFIA.

POWIEŚĆ

przez

T. T. JEŻA.

2

(Ciąg dalszy.)

— Metoda... — zaczęła pani Romińska.

— We względzie tym, nie potrafię pani ani wskazówek dać, ani życzeń moich wyrazić, ani nawet mówić z panią... — odpowiedział pan Adam. — Nie znam się na pedagogii.... Powiem więc jeno, że pragnę, ażeby córka moja kierowała się na kobietę, pojmującą obowiązki i zadania obywatelskie... Miałbym się za ojca nieszczęśliwego, gdyby z niej wyjść miała lalka salonowa.. takich jeno pani udzielić mogę skazówek....

Pani Romińska uważnie słów powyższych wysłuchała i odrzekła:

— Skazówka pana dobrodzieja bardzo jest ważna, świadczy bowiem, że pan dobrodziej nie lękasz się dla Zosi nauki....

— Ani trochę.... Naukę uważam za pokarm duszy, niebezpieczny w dwóch razach....

— W jakich?...

— Wykwintu i przeładowania....

— Rozumiem... tyczy się to zarówno chłopców i dziewcząt....

— Tak, pani...

— A zatem, zdaniem pana dobrodzieja, kobieta ma prawo iść drogą naukową, tak daleko, jak zmoże....

— Przyznaję jej to prawo w zupełności....

— I córce swojej?...

— Nie czynię dla niej wyjątku, byle jej na drogę tę nie pociągnął ani fałszywy apetyt, ani też próżność....

— Fałszywy apetyt... próżność... mój Boże!... Czyżby podniety te działać, w takiej poważnej i wzniosłej jak nauka rzeczy, mogły?...

— O! proszę pani..—odrzekł z uśmiechem.— Wszak jesteśmy ułomni, i rozliczne nas dotykają chorobliwości, pomiędzy któremi próżność i łakomstwo nie najostatniejsze zajmują miejsce.... Gdyby jedna z tych dwóch chorób Zosię moją dotknęła, sprawiłoby mi to przykrość wielką....

— Postaram się nie dopuścić do tego... — oświadczyła nauczycielka.

— Dziękuję pani za dobre chęci....

— Które — podchwyciła — na chęciach się nie skończą.....

Pod wezwaniem tedy dobrych chęci rozpoczęła się dla dziewczynki edukacya, która — jak się zdawało — nie koniecznie prosto poszła. Pierwszy rok przeminął dosyć pomyślnie — był to zresztą rok wstępny, przygotowawczy, obrócony całkowicie na urabianie uwagi. Pani Romińska posiłkowała się w tym względzie metodą poglądową wedle przepisów Froebla i osiągnęła rezultat pożądany pomimo, że Zosi dwie mianowicie rzeczy roztargnienie sprawiały: kocięta i małe dzieci. Dość dla niej było zobaczyć kociątko, ażeby uwaga jej oderwała się całkowicie od różnobarwnych figurek, służących do układania figur symetrycznych. Widok dzieciątka na ręku wprawiał ją w rodzaj szału. Musiała się mu przypatrzeć; musiała je pogłaskać; nie mogła oderwać oczu, gdy w jej obecności pierś ssało; gdy zaś dostąpiła tego szczęścia, że jej dziecko pozwolono na ręce wziąć i troszeczkę potrzymać, zajmowało ją to tak dalece, że o czem innem myśleć nie była w stanie. Do przedmiotów, dystrakcyę sprawiających, należały także kwiatki, ptaszki, motyle, muchy nawet, nie w tej atoli, co dzieci i kocięta, mierze. Dystrakcye te mocną w stósowaniu metody stanowiły przeszkodę; mimo to pani Romińska wymogła na elewce tyle że ją nauczyła czytać i kreślić do liter podobne kulasy, a przytem rozbudziła w niej ciekawość, przychodzącą sporadycznie, natężającą się niekiedy i gasnącą nagle, gdy się w dali dzieciątko lub kociątko ukazało.

Po wakacyach pan Romiński przyszedł żonie z pomocą.

Od tego momentu zaczęły się trudności, potęgujące się w miarę, jak edukacya posuwała się naprzód.

Pochodziły one ztąd, że się małżeństwo nie zgadzało co do nauczania pierwotnego. Mąż był za jednym, żona za drugim systemem. Według pana Romińskiego, należało za pośrednictwem wyobraźni dziecinnej trafiać do rozumu. Według pani Romińskiej, wyobraźnia była przewodnikiem jak najgorszym i edukacya powinna mieć za zadanie tępić ją doszczętnie.

— Stara metoda... — powiadała żona o poglądach mężowskich.

— Metoda, która wychowała Koperników, Galileuszów, Newtonów... — odpowiadał mąż.

Sprzeczki w tym rodzaju wznawiały się pomiędzy nimi często i nie pozostawały bez następstw. Następstwa odbijały się na elewce, do której nauczycielka swoją, a nauczyciel swoją stosował metodę. Pani ją na ziemi przytrzymywała, pan w etery unosił. Ostatecznie złem to nie było, nietylko dlatego, że „nie masz tego złego, coby na dobre nie wyszło", ale i dlatego jeszcze, że ujemne sprzecznych metod wyniki neutralizował z góry grunt, na którym się odbywała edukacya — grunt, harmonią nawskróś przesiąkły. Harmonia godziła sprzeczności, zmieniając je w kontrolę wzajemną. Metoda jedna kontrolowała drugą, powstrzymując wybujałość realizmu pani i idealizmu pana. Wypośrodkowywała się ztąd sama przez się przekątnia, którą kroczył umysł dziewczynki, przejmując od nauczycielki wyobrażenia o dobrem i pożytecznem, od nauczyciela o dobrem i pięknem. Małżeństwo się sprzeczało zawzięcie niekiedy. Żona męża nazywała zacofańcem, mąż żonę rewolucyonistką. Wymyślali sobie, ale nie wytaczali sporów przed elewką, która, w absolutnej o pedagogicznych kierunkach nieświadomości, przejmowała poglądy od nauczyciela i nauczycielki i przepuszczała je przez alembik dziecinnego umysłu swego, na który ze swojej strony wpływ wywierało otoczenie.

Dziewczynka widziała ojca pracującego; widziała stosunek jego do mieszkańców wsi, do sąsiadów, do ludzi w ogóle. Widziała i dotykała się. Wdawała się z dziatwą wiejską, na której spotkanie wybiegać lubiła, gdy tłumnie i wrzawnie wychodziła ze szkółki. Stanowiło to dla niej uciechę wielką tem większą, że niedozorowaną. Na wyraźne pana Adama żądanie, pani Romińska puszczała ją samą i ona, bez łakoci, bez prezencików, bez wszystkiego, co jest używanem, jako przynęta do pozyskania serca prostaczków, mięszała się z tłumem, szła lub biegła wraz z nim czas jakiś i niekiedy z którą z dziewczynek do jej chaty zabiegała. Niekiedy, przy niedzieli np lub święcie, dziewczynki do niej zachodziły. Nie było w tem żadnego umyślnie przysposabianego nastroju. Najczęściej trafiało się tak, że dziewczynki w ogrodzie ją zoczyły i przyszły. Z dziewczętami przychodzili i chłopczyki i improwizowała się zabawa przy akompaniamencie wrzawy, bieganiny i skoków, kończących się płaczem niekiedy. Płacze pan Adam przyjmował obojętnie; tego tylko przestrzegał, ażeby do zabaw nie wchodziły poczęstunki pod postacią czy to łakoci, czy inną jaką.

— Nie zawadziło by to może, gdyby Zosia rówieśnice i rówieśników swoich ugościła — pani Romińska razu pewnego zauważyła.

— Czemu?.. — zapytał pan Adam.

— Ujęłoby to dziatwę wiejską..

— Niech się ona ujmuje inaczej... Ochłapy rzucają się psom nie ludziom...

Innym znów razem, goście przyjechali i przywieźli ze sobą mało co od Zosi starszego chłopaka, wabiącego się Jasiem. Po obiedzie Zosia go na ogród wyprowadziła. W zagajeniu ukazała się gromadka dziatwy wiejskiej.

— Chodźmy!... — zawołała.

Chłopak się dał pociągnąć, poszedł, lecz znalazłszy się w gronie dziatwy siermiężnej i usłyszawszy dochodzące z krzaków huknięcie, przeraził się.

— Marijka się schowała... szukajmy!... — przemówiła do niego Zosia z ożywieniem.

Ale on się cofnął.

— Chodź... — zachęcała.

— Nie... — odrzekł — nie...

— Czemu?..

— Jeszcze mama zobaczy...

— Więc cóż?...

— Gniewałaby się, gdybym się z chłopiętami wdawał...

Zosi nazwa „chłopięta" pierwszy raz się o uszy obiła. Zdziwiła ją ona. Dziatwę włościańską pod nazwą „dzieci", albo „dzieci wiejskich" znała i nie zastanawiała się nad zachodzącą pomiędzy niemi a sobą różnicą. Jaś jej różnicę na myśl nasunął. Poczęła się zastanawiać; gdy zaś nie mogła sama rozwiązać zagadnienia, zwróciła się z zapytaniem — najprzód do pana Romińskiego.

— Jaka jest różnica pomiędzy mną a dziećmi wiejskiemi?..

— Różnica?... — odparł zapytany. — Nie ma żadnej, zwłaszcza wobec Boga, którego wszyscy zarówno dziećmi jesteśmy..

Pani Romińska wytłumaczyła to samo trochę inaczej. Przyznała ona różnicę, ale względną, zależną od przyczyn okolicznościowych, sprawiających podział ludzi na rasy, na odmiany w rasach, na odcienie w odmianach.

— Ależ, ja i dzieci wiejskie, czy to rasa jedna, czy nie jedna?.. — podchwyciła dziewczynka.

— No jedna...

— A odmiana?...

— I odmiana ta sama...

— A odcień w odmianie?...

— I w tem różnica zachodzi ta tylko, skutkiem której Marijki nie bierzesz za Olenkę, Olenki za Handzię, ani Handzi za Jerynkę, lub Paraskę...

Nie zadowolniło to objaśnienie Zosi. Zwróciła się jeszcze do ojca i ten jej zapytał:

— Skąd ci to przyszło?...

— A bo Jaś.. — zaczęła i opowiedziała cofnięcie się chłopaka od zabawy z „chłopiętami".

— Jaś kiep... — krótko rzekł pan Adam.

„Kiep" — zakarbowała sobie w myśli dziewczynka i nie zmieniała swego do rówieśniczek wiejskich stosunku. (C. d. n.)

sarkastyczny lecz i dosadny zarazem, że spierali się o sprawę, której nie znają.

Nadto rozprawiał się p. Szczepanowski z teoretycznemi wywodami prof. Suessa, któremu wytłomaczył, że w życiu praktycznem nie można czekać, aż kwestye teoretyczne zostaną rozstrzygnięte. Wreszcie przeszedł p. Szczepanowski do kilku szczegółów, zakwestyonowanych przez mowców. Co do stosunku kwot, zauważył sprawozdawca, że sytuacya na Węgrzech jest szczególna Węgry bowiem są silnie zadłużone, lecz długów swych użyły na cele produktywne.

Zdanie Suessa, że złoto reprezentuje interes kapitału, a srebro interesa robotników, zdziwiło sprawozdawcę. Stosunku złota do srebra nie można pojmować jako przeciwieństwa kapitału do pracy, gdyż sprzeciwia się to wszelkim doświadczeniom tego stulecia. Mowca powoływał się na Anglię gdzie mimo waluty złotej podniósł się stan średni i robotniczy.

Wynik głosowania nad przejściem do dyskusyi szczegółowej wiadomy. *Przeciw* głosowało 90 posłów; liczba stosunkowo do 190 głosów oddanych *za* ustawą, wcale pokaźna Wynik ten wywołał w Izbie sensacyę, nie spodziewano się bowiem liczebnie tak silnej opozycyi. *Przeciw* przejściu do dyskusyi szczegółowej głosowali oprócz Młodoczechów wszyscy antisemici, część klerykałów, Słoweńcy i paru członków zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Bliższych szczegółów o wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej do tej chwili nie posiadamy, gdyż, dzięki wykolejeniu się pociągu towarowego na linii Kraków-Wiedeń, nie doszła nas dzisiaj do południa ostatnia poczta wiedeńska, — a czy nadejdzie przed zamknięciem dziennika, nie jest rzeczą pewną.

Sprawy miejskie.

Kraków, 16 lipca.

(Wodociąg i wodociągi wobec epidemii).

P. W. Kołodziejski, inżynier krakowski, wniósł do prezydyum magistratu następujące podanie:

Przed laty dwudziestu staliśmy, podobnie jak dzisiaj, w przededniu wybuchu epidemii w naszem mieście; od wschodu, zachodu i południa dochodziły nas złowrogie wieści o pojawieniu się cholery w tej lub owej miejscowości, zjawiła się ona nareszcie i u nas w sposób nader gwałtowny, przestraszający, zdziesiątkowała mieszkańców Krakowa, pozostawiając miasto jakby jakie pobojowisko, po wielkiej przegranej bitwie.

Już przedtem wiedziano, że zachodzi gwałtowna potrzeba przygotować się na jej zwalczenie, i obmyśleć środki zaradcze.

Dbały o dobro miasta, ówczesny prezydent, ś. p. dr. Dietl, uważając zanieczyszczoną wodę naszych studzien za przewodnika kontagiów, kazał kilkanaście najbardziej podejrzanych studni na Kazimierzu i przy ulicy Starowiślnej całkiem zasypać, i polecił mi, jako ówczesnemu referentowi komisyi wodociągowej, obmyśleć i przedłożyć projekt, jakby zapobiedz na razie brakowi wody w mieście, w razie koniecznej potrzeby skasowania jeszcze większej ilości studni.

Pierwszy więc projekt, jaki wtedy z konieczności na wezwanie prezydenta miasta, komisyi wodociągowej przedłożyłem, nie był bynajmniej załatwieniem kwestyi wodociągowej i nigdy go za taki nie uważałem, bo według mego zdania tą kwestyę tylko mój projekt źródeł wgłębnych giebułtowskich odpowiednio, i racyonalnie załatwi, — ale był to z pewnością najtańszy, najlepszy i najracyonalniejszy sposób prezerwatywy, przeciw grożącej naszemu miastu epidemii.

Proponowałem sprowadzenie wody źródlanej do picia, gotowania i potrzeb domowych, ze znakomitych źródeł, położonych na gruntach gmin Nielepice i Rudawa, na północnym schyłku pasma gór, dzielących dolinę Wisły od doliny Rudawy, tuż przy gościńcu Krzeszowickim, 106 stóp, czyli 33,6 metrów nad rynkiem krakowskim, których wydajność, według pomiarów i obliczeń wynosiła na dobę 22.000 stóp sześciennych, czyli 695.200 litrów.

Źródła te mogłyby zatem własnym spadkiem, przez grawitacyę, do miasta przypłynąć, i w zupełności zaspokoić jedną, wprawdzie z mniejszych, lecz niezaprzeczenie z najważniejszych potrzeb, dostarczając mieszkańcom Krakowa wody do picia i gospodarstwa domowego, za pomocą 150 studni publicznych wypływowych, (*Auslaufbrunnen*) jakie n. p. posiada miasto Lwów, a tak rozłożonych, że żaden mieszkaniec miasta, nie miałby powodu skarżyć się na wielką odległość swego mieszkania od miejsca, w którem każdego czasu znalazłby wodę najdoskonalszą, źródlaną, czystą, orzeźwiającą, jaką rzadko które miasto w Europie posiada, bo ścisłe rozbiory chemiczne dowiodły, że jakość wody tych źródeł przewyższa pod każdym względem wody źródeł regulickich i czatkowickich. Woda ze źródeł Nielepic i Rudawy jest, że tak powiem, idealnie dobrą wodą, to też ani w przybliżeniu ocenić się nie da, ilu to tysiącom ludzi dotąd, przez lat 20, już byłaby życie uratowała, i o ileby się przyczyniła do zdrowia mieszkańców miasta, zastępując im wodę coraz bardziej zakażonych studzien domowych, najwybredniejszą wodą, o jakiej chyba najwybredniejsi hygieniści marzą.

Ten projekt, który szczegółowo opisałem w mem sprawozdaniu z robót przygotowawczych dla zaopatrzenia Krakowa w wodę z roku 1872, na stronie 120—125, jest wykonalny w kilku miesiącach, rozpocząwszy roboty zaraz, w tym miesiącu mógłby jeszcze w tym roku funkcyonować. Koszta jego obliczyłem wtedy jak następuje:

1. Zakupno źródeł z kilkumorgowym obszarem, kanał długi na 2000 stóp, łączący źródła, zbiornik do osadzania się piasku, uchwycenie i obmurowanie źródeł 25.000 złr.
2. Około 65.000 stóp rur kamiennych (*innen und aussen glasirte Steinzeugrohre*) wraz ze sprowadzeniem, ułożeniem i uszczelnieniem takowych, wliczając roboty ziemne, i koszta gruntu pod rurociągi 65 000 złr.
3. Zbiornik główny ze śluzami, i z domkiem dozorcy 15.000 złr.
4. Sieć rur w mieście, studnie publiczne i t. d 45.000 złr. Razem 150.000 złr.

Dokładny, szczegółowy plan i kosztorys wykazałby, że i przy dzisiejszych stosunkach powyższa kwota na wykonanie tego wodociągu prawdopodobnie wystarczy.

Wodociąg ten wyklucza bezwarunkowo rozprowadzenie wody do domów, bo na to potrzeba, co najmniej, 10 razy większej ilości wody, ale przy użyciu do wypływów studni, kurków automatycznie się zamykających, (*Selbstverschlusshähne*) możnaby liczbę studni publicznych znacznie powiększyć, aż do dwustu a nawet i więcej. Kurków takich przed 20 laty nie znano, wynalazek ten powodował dopiero brak wody w Wiedniu, i zaprowadzenie możliwych oszczędności wody, tamże. Wodociąg ten nie przeszkadzałby bynajmniej zaprowadzeniu wodociągów odpowiednich wszelkim nowoczesnym wymogom hygieny i komfortu, byłby tylko ich uzupełnieniem, bo wody tak znakomitej jakości, jaką wydają źródła z Nielepic i Rudawy, w ilości, jakiej potrzeba dla wodociągów nowoczesnych, w okolicy Krakowa nie ma. Wodociąg ten źródlany na wieki mógłby istnieć obok wodociągów, nad którymi niestety przez lat 20 już trwają bezowocne debaty, a byłby on niezaprzeczenie wielkiem dobrodziejstwem dla naszego miasta, udzielając każdemu, kto chce mieć dobrą wodę, tejże na każdem miejscu, i o każdej porze.

Nasuwa się tu pytanie, dlaczego tego wodociągu dotąd nie wykonano? Ja widzę jeden z głównych powodów w tem, że go projektował technik, a nie doktor-hygienista, ale może się mylę. Komisya wodociągowa odrzuciła go zaś tylko dlatego, że miał dostarczać dobrej i zdrowej wody tylko tym mieszkańcom miasta, którzy ją mieć pragną i po nią by sobie do studni publicznych posyłali, hygieniści zaś żądali koniecznie wodociągu, któryby każdego mieszkańca zmusił do używania tylko dobrej i zdrowej wody, dostarczając mu takową w dowolnej ilości do mieszkania Temu warunkowi niestety ilość wody źródeł Nielepice-Rudawa odpowiadać nie mogła gdyż i Regulice na [to [nie wystarczają, dlatego] przed tem, tak zbawienny i pożyteczny dla naszego miasta, upadł.

Sprawa wodociągowa stoi obecnie, po upływie lat 20 na tem samem miejscu, jak wówczas, gdy postawiłem ten projekt, a że znowu stoimy w przededniu zjawienia się groźnej epidemii, wydobywam go na jaw, uważając wykonanie tego projektu, jako najpewniejszy środek prezerwatywny bo, 695.200 litrów najznakomitszej wody źródlanej na dobę. z pewnością zmniejszy śmiertelność, i podniesie zdrowotność mieszkańców miasta Krakowa tak znacznie, że wartałoby ten projekt wykonać, i bezzwłocznie zarządzić wypracowanie szczegółowego planu i kosztorysu; gdyż jak nas smutne doświadczenia pouczaią ostateczne załatwienie kwestyi wodociągowej może jeszcze potrwać długie lata i tysiące ludzi padnie przez ten czas ofiarą naszej wody studziennej, która z powodu braku odpowiedniej kanalizacyi przedmieść. staje się coraz gorszą i w niektórych częściach miasta nawet niemożliwą i zabójczą.

Miasto Praga, które przed zaprowadzeniem nowoczesnych wodociągów miało tylko studnie publiczne, zasilane wodą filtrowaną rzeczną, potrzebowało na jednego mieszkańca i na dobę, 0·15 stóp kub. wody, czyli $4^3/_4$ litra, daje nam praktyczny przykład. że proponowany wodociąg wystarczy na potrzeby domowe, dostarczając na każdego mieszkańca Krakowa więcej niż podwójną ilość wody.

Przyznaję, że rzeczywiście lepszem byłoby, gdyby można zmusić każdego mieszkańca Krakowa, do używania tylko dobrej i zdrowej wody, jak tego dbali o nasze zdrowie hygieniści wymagają, ale nie mogąc się doczekać tego lepszego, kontentujmyż się tem co także byłoby dobre, to jest, aby każdy, co sam dba o swoje zdrowie, mógł mieć zawsze i wszędzie w całem mieście, dobrą i zdrową wodę; upominajmy się zatem o wykonanie wspomnianego wodociągu źródlanego przed wykonaniem wodociągów, których drogocennem uzupełnieniem on na zawsze pozostać może.

Nie tracąc czasu na komisyjnych debatach, i wziąwszy się zaraz energicznie do dzieła, może wyprzedzić wodociąg źródlany, przybycie groźnego gościa, i uratuje życie tysiącom obywateli miasta.

W. Kołodziejski.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 16 lipca.*

Poznań czyni już przygotowania do wyborów do rady miejskiej, które dokonane być mają w przyszłym miesiącu.

Sprawa to nie lokalna tylko, lecz ogólniejszego znaczenia dla sprawy polskiej, zważywszy, że Poznań, miasto polskie, ma reprezentacyę niemiecką, gdyż w radzie miejskiej zasiada zaledwo czterech czy pięciu Polaków. Leży więc w interesie sprawy polskiej, aby obywatelstwo polskie miasta Poznania zrobiło pełny użytek ze swych praw obywatelskich i głosowało solidarnie wedle uchwał komitetu przedwyborczego. Każdy zyskany w ten sposób mandat radziecki na Niemcach, będzie zdobyczą wielkiej dla nas doniosłości.

Obecnie zawiązał się już w Poznaniu komitet przedwyborczy, w którego skład wchodzą: Franciszek Dobrowolski, redaktor *Dziennika Poznańskiego*, jako przewodniczący, W. Gniatczyński, jako sekretarz, Marcin Andrzejewski, jako skarbnik; nadto członkami komitetu są pp. Andruszewski Albin, Bukowiecki Julian, Chojnacki Ignacy, Dandelski Wincenty, Kajkowski Emil, dr. M. Kantecki, Knapowski Stanisław, dr. Krysiewicz Bolesław, dr. Rzepecki Ludwik, Urbański Feliks, Więckowski Michał.

Komitet przedwyborczy zwołał był we czwartek pierwsze zgromadzenie przedwyborcze, na które zebrało się 200 obywateli, między nimi pos. Cegielski, i omawiano potrzeby miasta i ludności polskiej.

Z rządów ks. Bismarka

Wobec bałwochwalczej czci, jaką pewne sfery niemieckie oddają ks. Bismarkowi, na czasie znalazła się w berlińskiej *Germanii* korespondencya z Prus Wschodnich, przypominająca ks. Bismarkowi wygnanie 40 000 Polaków z granic Królestwa Pruskiego.

„Dla gmin katolickich Prus Wschodnich — mówi mniej więcej korespondent *Germanii* — były ciężkim ciosem Bismarkowskie wygnania, które zdziesiątkowały, tutejszych katolików. Rozporządzenia te zwrócone były przedewszystkiem przeciw żywiołom katolickim, a dotyczyły nie tylko polskich i katolickich obcokrajowców, ale ich całych rodzin, ich żon i dzieci; a żon nie oszczędzały one nawet wtedy, choć z Prus pochodziły, a dzieci choć w Prusach się zrodziły, tu były wychowane, tu w wojsku służyły, tu założyły ognisko domowe. Wielu z wygnanych obcokrajowców albo ich synów, którzy w Prusach się zrodzili, brało udział w duńskiej, austryackiej i francuskiej wojnie, wielu zostało kalekami, a jednak wypędzono ich wraz z żonami i dziećmi, bo tak się ks. Bismarkowi podobało. Czyż ci pracowici, spokojni i wierni mieszkańcy kraju naszego stanowili niebezpieczeństwo dla pruskiej Ojczyzny? Czyż mogli oni szkodzić niemieckiemu żywiołowi? A gdyby nawet tak było — czyż nie dość mamy potężnej policyi? A jednak wygnano z prowincyi wschodnich więcej jak 40.000 ludzi, przyczem nieraz gwałtu używano.

„O! był to ciężki cios dla gmin katolickich, była to ciężka strata dla całego rolnictwa Prus Wschodnich, któremu zabrano najlepsze siły robocze. Nastał brak robotników i nie usunięto go do dnia dzisiejszego. Cóż mogło spowodować „największego dyplomatę stulecia naszego“ do tego rozporządzenia, które tak smutne wydało owoce? Czy los obecny ks Bismarka nie stoi w związku wewnętrznym z niezliczonemi łzami i cierpieniami wygnańców? Czy nie jest karą zasłużoną?“

Z Paryża.

Telegramy paryskie bardzo mało piszą o przebiegu uroczystości narodowej 14 lipca, dowodzi to, że dzień ten przeszedł bez ważniejszych zajść, obchodzony, jak zwykle, z ożywieniem i zapałem patryotycznym. Obchód uroczystości odznaczał się od obchodów lat ubiegłych jedynie objawami uczuć rusofilskich, tak iż gmachy w Paryżu przyozdabiano barwami francuskiemi i rosyjskiemi W Paryżu odbyły się zrana zwykłe manifestacye przy pomnikach Gambetty, Joanny d'Arc, jakoteż przy alegorycznym pomniku Strassburga na placu Zgody. Wszędzie złożono na pomnikach wieńce. Popołudniu przegląd wojsk na Langchamps dał powód do owacyjnego przyjęcia przez publiczność Carnota który ukazał się w towarzystwie ministra wojny Freycineta i szefa sztabu generalnego Miribela. Przegląd wojska wyglądał wspaniale i publiczność z zapałem i owacyami witała armię.

Nowy ambasador włoski w Paryżu Ressmann na uroczystem powitalnem posłuchaniu u prezydenta republiki zapewniał p. Carnota o przyjaznem usposobieniu Włoch i o chęci podtrzymania i zawiązania jaknajlepszych stosunków z Francyą. Przemowa Ressmanna odznaczała się wyszukaną grzecznością jednakże w końcu nowy ambasador nadmienił, że węzły, łączące Włochy z Francyą, pociągają za sobą dla obu państw obowiązek, aby wzajemnie szanowały swe prawa Niektóre dzienniki włoskie, komentując przemowę Ressmanna, nadmieniają, że chciał on przez to dać do zrozumienia, że jakkolwiek Włochy chcą żyć w przyjaźni z Francyą, muszą jednak pozostać wierne swym sprzymierzeńcom Niemcom i Austro-Węgrom.

Podróżnik po Afryce Dybowski, po powrocie ze swej wyprawy, przybył onegdaj do Bordeaux. Odbył on ekspedycyę, odpowiadającą mniej więcej ekspedycyi, zamierzonej przez Crampela, i zawarł liczne traktaty z plemionami miejscowej ludności szczepu Oubanghi.

Kronika.

***Kraków,** 16 lipca.*

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wczoraj wieczorem wyjechał do Szczawnicy.

Inspektor piechoty br. König wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Tarnowa do Wiednia.

P. Wincenty Rapacki, znakomity artysta teatrów warszawskich, przybył do Krakowa w przejeździe do Szczawnicy.

Zmarli. Antonina z Zajączkowskich Hofmanowa, żona naczelnika sądu powiatowego w Tuchowie, zmarła tamże dnia 13 bm.

Dr. Antoni Żminkowski, jeden z najstarszych adwokatów lwowskich, zmarł dnia 14 bm. w 82 roku życia. Nieboszczyk został adwokatem w roku 1840 i od tej chwili stale przebywał we Lwowie. Miał dwóch synów, starszy Adam poległ w roku 1863, młodszy Zygmunt jest rad. sądowym w Kołomyi. Zmarły znany był jako gorący patryota, a zacny charakter i dobre serce pozyskały mu liczne grono przyjaciół. W swoim czasie należał ś. p. Żminkowski do najzdolniejszych obrońców w sprawach karnych.

W Warszawie zmarł Feliks Bruszewski, właściciel domu na brzegu łachy praskiej. Bruszewski, dzierżawiąc przez lat 30 most na łasze, łączący Pragę z Saską Kępą, wyratował osobiście 86 osób z topieli. Otrzymywał kilkakrotnie złote medale i listy pochwalne. Zajmował się również rybołówstwem i był strażnikiem całego wybrzeża Wisły, zapobiegając swoją powagą nadużyciom w tępieniu ryb. Zmarły liczył lat 70.

Muzeum Narodowe otrzymało w ostatnich dniach z Paryża piękne dary, zarówno do działu pamiątek, jak i zbioru sztuki polskiej należących. P. Władysław Mickiewicz złożył szereg przedmiotów, niegdyś w posiadaniu ojca jego będących, jak portrecik cesarza Napoleona z autentycznym napisem, gałązkę z wierzby wyspy św. Heleny, włos i cząstkę szaty Napoleona I cząstkę lauru z głowy Tadeusza Kościuszki, w końcu popiersie *en biscuit* Aleksandra I. P. Leonard Niedźwiecki ofiarował pięknie wykończony biust bronzowy, wykonany w Paryżu 1868 r. przez artystę rzeźbiarza Boryszowskiego, rodem z Litwy.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie z powodu zakończenia roku szkolnego urządza doroczną wystawę prac uczniów, która w dniach 21, 22 i 23 bm. zostanie otwartą dla publiczności.

Poświęcenie lokalu. P. Jan Erker, otworzył przy ulicy Szewskiej l. 3 skład nafty i magazyn lamp, dawniej przez p Skórczewskiego przez lat 20 prowadzony. Dziś odbyło się poświęcenie lokalu, którego dokonał ks. Szymon, wikaryusz kościoła N. P. Maryi, w obecności licznie zgromadzonych członków „Gwiazdy“ i znajomych. P. Erker, rodem z Iliryi, prowadził podobny handel lat 12 w Warszawie, a od lat 13 zatrudniony był stale w handlu p. Skórczewskiego.

Koncert. Jutro w niedzielę w ogrodzie strzeleckim odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 13 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza Hocka. Między innemi odegraną będzie „W Tatrach“ uwertura Żeleńskiego.

Zabawa kwiatowa, oraz podwieczorek, urządzone podczas ostatnich wyścigów na dochód ubogich, wstydzących się żebrać, i Towarzystwa młodzieży rękodzielniczej „Praca“, przyniosła po potrąceniu kosztów 721 złr. Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do powiększenia powyższego funduszu, wyrażono imieniem obdarowanych serdeczne podziękowanie. Załączam również wyrazy wdzięczności dla p. Stanisława Rehmana za bezpłatne użyczenie parku krakowskiego na zabawę i podwieczorek. — Kraków, 14 lipca 1892 r.

Adam Krasiński.

Wykolejenie się pociągu. Wskutek wykolejenia się pociągu towarowego w Rohatetz, dzisiejsze ranne pociągi z Wiednia wcale nie nadeszły. W miejsce ich przyszły pociągi tylko z Przyrowa. Osoby, które w nocy jechały z Wiednia pociągami pospiesznym i osobowym, przyjechały nadzwyczajnym pociągiem dopiero około godziny 3 po południu.

Skutkiem tego spóźnienia się pociągu osobowego pozbawieni byliśmy zupełnie poczty z Wiednia w czasie, w którym z korespondencyj i dzienników wiedeńskich i poznańskich moglibyśmy zrobić dla naszego pisma użytek.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu w dniu 11 b. m. uchwaliła: Przenieść zastępców nauczycieli szkół średnich: Grabowicza Cyryla z gimnazyum w Kołomyi do Bochni, Gabryelskiego Maryana z gimn. w Kołomyi do Brodów, Nowaka Jana z gimn. w Rzeszowie do Buczacza, Klisieckiego Andrzeja z gimn. w Stryju do Buczacza, Mazura Józefa z IV gimn. we Lwowie do Drohobycza, Dutkiewicza Tomasza z gimn w Rzeszowie do Jarosławia, Ostrowskiego Józefa z gimn. w Jarosławiu do Jasła, Pabiana Antoniego z gimn. św. Anny w Krakowie do Jasła Fediowa Stefana z gimn. w Buczaczu do Kołomyi, Tyrana Wincentego z gimn w Rzeszowie do Kołomyi, Rychlika Aleksandra z Kołomyi do gimn. św. Anny w Krakowie, Pytla Adama z Sambora do gimn. św. Anny w Krakowie, Wyrobka Józefa z Sanoka do gimn. III w Krakowie, Krochmaluka Aleksandra z Kołomyi do gimn. akademickiego we Lwowie, Puchewicza Władysława z III gimn. w Krakowie do IV gimn. we Lwowie, Barańskiego Franciszka z gimn. w Rzeszowie do Przemyśla, Steina Leopolda z II gimn. we Lwowie do Przemyśla Borzemskiego Antoniego z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do Przemyśla, Rembacza Stanisława z gimn. w Złoczowie do Rzeszowa, Brylińskiego Ludwika z gimn. w Przemyślu do Rzeszowa, Jakiela Kazimierza z gimn. św. Jacka w Krakowie do Rzeszowa, Stefanowicza Juliana z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do Rzeszowa, Bielskiego Józefa z gimn. w Stanisławowie do Rzeszowa, Turosza Wojciecha ze szkoły realnej we Lwowie do gimn. w Sanoku, Kurka Michała z IV gimn. we Lwowie do Stryja, Gawalewicza Adolfa z III gimn w Krakowie do Tarnopola, Wierzbickiego Józefa z gimn. w Bochni do Wadowic, Webera Józefa z IV gimn. we Lwowie do V we Lwowie, Danilnka Pawła z II gimn. do V we Lwowie, Unczowskiego Henryka z Brodów do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie. Dorożyńskiego Arseniego z gimn. w Rzeszowie do Tarnowa; Nittmana Karola, Fabiańskiego Jana, Zubczewskiego Antoniego, Szargę Stanisława i Kopystyńskiego Tadeusza z gimn. Franciszka Józefa do V we Lwowie, i Sorysa Karola z II gimn. we Lwowie do Brodów.

Zamianować zastępcami nauczycieli: Ładyżyńskiego Michała dla gimnazyum w Sanoku, Erbena Józefa dla gimnazyum w Tarnopolu, Gorzyckiego Kazimierza Józefa dla II gimnazyum we Lwowie, Gubrynowicza Bronisława dla gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Zamianować: Zofię Suską nauczycielką młodszą 2 klasowej szkoły w Samborze na przedmieściu w Dolnej. Ludwika Różałowskiego stałym nauczycielem drugiej 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze, Kornelego Szabo stałym nauczycielem pierwszej 4-klasowej szkoły męskiej w Samborze, Franciszka Ozgowicza nauczycielem szkoły ludowej w Lisowicach.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu załatwiono kilka spraw naglących. Na wniosek rad. Niemczynowskiego polecono specyalnej komisyi, aby do 4 tygodni załatwiła prośby kilku właścicieli na Wulce, pokrzywdzonych odebraniem wody źródlanej przez gminę lwowską. Radny p. Walichiewicz przedstawił wnioski w sprawie zakwate-

MURAWIEW.

4 (Ciąg dalszy).

IV.

(Szczegółowe rozporządzenie: szlachta większa; folwarki i służba folwarczna; miasta; młodzież szkolna; kontrybucye i sekwestra.)

Kodeks Murawiewski przyznaje naczelnikom wojennym powiatowym władzę nieograniczoną. Instrukcya z dnia 24 maja poddała pod ich rozkazy wszystkie żywe istoty ludzkie w całym powiecie. Każdego urzędnika mógł taki naczelnik w urzędowaniu zawiesić, uwięzić, wnieść oddanie go pod sąd; każdego mieszkańca miał pod sobą i mógł go gnieść, gnębić bez żadnego ograniczenia i oporu. W jego rękach był zarząd policyjny, on prowadził księgi obywatelskie, które właściwie były listami podejrzanych. Polak znajdował w nich swój stan służby wierno-poddańczej. W miejsce dawniejszych *postojów* i *karaułów* zaprowadziła instrukcya systematyczne straże wiejskie na podstawie rozkazu cesarskiego z dnia 13 maja. Obowiązkiem ich było zatrzymywać każdego na drodze i odbywać konne i piesze patrole, szpiegować po dworach i folwarkach, chwytać rozpierzchłych lub ukrywających się powstańców, tępić ich wreszcie — a dalej: zapobiegać gromadzeniu się szlachty i w ogóle klas podejrzanych, więzić domniemanych przestępców, wreszcie dopomagać wojsku w wyprawach, dających już z góry widoki zdobyczy, łupy bowiem szły do podziału między lud a wojsko. Takie same obowiązki i takie same emolumenta uśmiechały się straży leśnej, prywatnej i publicznej, dopóki jej Murawiew nie rozpędził. Straż wiejska otrzymywała z początku tylko topory, kosy, piki, później zaś już i karabiny.

Ćwiczono ją w niezbędnej mustrze polowej. Dnia 2 czerwca wezwał Murawiew lud do dobrowolnego tworzenia straży, przyrzekł opiekę cesarską tym, którzyby szkodę ponieśli, zapowiedział włościanom, że do niczego już nie są zobowiązani względem dworów, a gdzie jeszcze wnoszą jakiekolwiek opłaty, dzieje się to tylko przez gwałt szlachecki. Wielu już *ksiendzow* i *pomieszczykow* ukarano; surowe kary czekają innych. Im prędzej powstanie stłumione będzie, tem prędzej lud dojdzie do swej własności.

W takiej to moralnej atmosferze organizowały się straże zbrojne. W niektórych powiatach było ich po dwa tysiące. Szlachta polska zapłaciła na ich utrzymanie 800 000 rubli w postaci umyślnie przez Murawiewa nałożonego podatku.

Szlachcie większej, dworskiej, nakazał Murawiew powyjeżdżać z miast i popowracać do miejsc zamieszkania. Oczyszczając miasta ze szlachty, oczyszczano z niej i te miejsca zamieszkania, w które ją wpędzał rozkaz wielkorządcy. Paragraf 8 instrukcyi rozporządza jednocześnie z ogólnem rozbrojeniem oczyszczenie powiatów ze szlachty, księży i innych „nie zasługujących na zaufanie“. Bez paszportu nie wolno nikomu wydalić się nawet w najbliższą okolicę (dnia 21 czerwca); prosta nieobecność we dworze, podejrzany wyjazd, wystarczają do zasekwestrowania majątku, zajęcia inwentarza i wszelkiego dobytku, wygnania całej rodziny szlachcica ze dworu, a oddania jego samego pod sąd (d. 8 lipca) Nie potrzeba było nawet nic więcej zrobić, tylko „być mniej lub więcej skompromitowanym“, aby mieć zabrane „zboże, zwłaszcza owies i inne produkta“ na wojsko. Wozy i konie szły w wypadkach takiego przestępstwa na utrzymanie komunikacyj wojskowych.

Wierny poddany N. Pana powinien być szpiegiem. Nie dość, że właściciel ziemski sam buntu nie popiera; obowiązany jest jeszcze miec innych na oku, przedewszystkiem swoją własną służbę. Ma obowiązek ułożyć i podać listę nie zasługujących na zaufanie i tylko za tych nie odpowiada, których na tej liście zamieścił; za każdego nie zamieszczonego dać musi kaucyę (200 rubli za wyższego oficyalistę, 100 za niższego). Nazywa wprawdzie Murawiew zbrojne oddziały polskie „szajkami rozbójniczemi“ i za takie podwładnym swoim uważać je nakazuje, ale szlachcic we dworze osiadły nie może się zasłaniać rozbójniczym gwałtem; za skutki najścia odpowiada osobą i majątkiem, który zabierano w sekwestr (d. 16 czerwca). Przy takich zaborach zboże szło na nasycenie (*pradolwolstwie*) wojska, wszystkie inne przedmioty były natychmiast sprzedawane przez licytacyę, a pieniądze wpływały do kasy naczelnika powiatowego, ktoremu czujny na nadużycia wielkorządca zalecał jak największą dokładność w rachunkach.

Właściciel ziemski odpowiedzialnym był za wszystko, co się stało w jego okolicy. Okólnik z d. 25 czerwca opiewa: „Ponieważ za powstańców odpowiadać powinni nie-powstańcy, siedzący w swoich dworach, przeto naczelnicy gubernij zrobią wykaz powiatami, ile w każdym z nich buntownicy zabrali podatków i kapitałów *mirskich*, sumę rozłożyć na Polaków-obywateli w powiecie i ściągnąć w 10 dni. Okólnik z dnia 21 czerwca rozporządza to samo względem ubytków w magazynach zbożowych. „Ponieważ szlachta przez niedonoszenie o buntownikach umożliwia zabór zboża z magazynów..“ brzmi motyw tego rozporządzenia. Kto nie dostawił zboża, temu je zajmowano na pniu, zabierano ruchomości z folwarku i mieszkania i bezzwłocznie sprzedawano. Jeszcze nie koniec. Oto kozacy utracili dużo koni, uganiając się za powstańcami: „sprawiedliwą jest rzeczą — mówi miłośnik sprawiedliwości — aby buntownicy swojemi końmi zapełnili szczerby w kozackich“. W ciągu tygodnia muszą być konie z całego kraju wydobyte; za każdego niedostawionego 100 rubli i koń (d. 25 czerwca). Okólniki z d. 7 i 23 czerwca wkładają na naczelników wojennych obowiązek zapowiedzenia wszystkim „dwornym ludziom“ że są już od *pomieszczyków* zupełnie niezależnymi. Odebrano dworom zarząd lasów, służbę leśną porozpędzano, domostwa jej poburzono, ją samą powywożono na grunta skarbowe w Rosyi, a lasy oddano pod nadzór straży wiejskich, które dopiero robiły w nich porządek. I to wszystko jeszcze nie starczyło. Ponieważ powstanie robią szlachta i obywatele, cały zatem ciężar podwód wojskowych na tych klasach społecznych ciężyć powinien (d. 25 sierpnia) W razie popełnienia rozbójniczego przestępstwa, mężczyzn w najbliższych dworach więzić wraz z administratorami i oddawać pod sąd, a na majątki rozciągać sekwestr, ze dworów wypędzać rodziny „złoczyńców“ (tak nazywał Murawjew mieszkańców dworu najbliższego przestępstwu), bydło, zasoby i narzędzia gospodarcze rozdawać pomiędzy lud wiejski i rodzinę ofiary rozbójnictwa (d. 16 czerwca i 17 lipca). Zabierano nawet to zboże, te kartofle, które przeznaczone były dla gorzelń i musiało aż ministeryum skarbu wyjednywać u Murawiewa łaskę dla akcyzy gorzałczanej. Właścicielowi ziemskiemu nie wolno wyjechać za granicę, chyba byłby bardzo chorym, a za proste przetrzymanie paszportu zagranicznego cały jego majątek ulega sekwestrowi (d. 26 września). Płacić, płacić musi ciągle, bez ustanku; nawet wtedy kiedy go wywożą administracyjnie do Rosyi, koszta wywiezienia ciężą na jego majątku.

(C. d. n.)

rowania wojska, które ma być we Lwowie od 23 bm. do 30 sierpnia skoncentrowane przed manewrami. Komenda korpusu zapowiedziała przybycie 16 batalionów liniowych, 18 batalionów obrony krajowej, 4000 rezerwistów, 3 sztabów pułkowych i jednej bateryi ciężkiej. Dla pomieszczenia tych wojsk gmina wybuduje dodatkowe baraki kosztem około 10.000 złr., a na urządzenia kwater wyda około 7000 *złr.*, ewentualnie zaś, gdyby baraki na czas nie mogły być gotowe, musianoby oddać dla wojska budynki szkolne. Do przeprowadzenia tego kwaterunku wybrano komisyę. Folwark Zubrza, obszaru blisko 1000 morgów, milę od Lwowa położony, oddano w dzierżawę p. Wacławowi Stamfestowi za 4000 złr. rocznie na lat 9. Z porządku dziennego uchwalono organizacyę nowej szkoły im. Konarskiego (przy ulicy Szeptyckich) i szkoły 2 klasowej im Zimorowicza na górnym Łyczakowie, połączonej z ochronką przedmiejską.

W sprawie restauracyi teatru hr. Skarbka we Lwowie, Wydział krajowy wystosował do prezydynm magistratu pismo, w którem, wykazując zaniedbany stan budynku teatralnego, upraszа, iżby Reprezentacya miejska nie dopuściła do zamknięcia gmachu Skarbkowskiego przez władzę i pozbawienia Lwowa teatru.

Z Izby sądowej. Ludwik Oktaw Krzeczkowski, 38-letni przedsiębiorca domu komisowego we Lwowie, będąc od r. 1878 żonatym z Longiną Wandą z Kwiatkowskich, zawarł 14 maja br. we Lwowie powtórnie małżeństwo z Jadwigą Settmajerówną, przed którą istotnie pierwsze małżeństwo zataił. — Pierwszy ślub odbył się w katedrze lwowskiej, a drugi u Bernardynów. Z pierwszą żoną, o 4 lata od niego starszą, żył zaledwie lat kilka, później widywali się od czasu do czasu. Przyjęła ona posadę u hr. Pinińskiej w Grzymałowie. W 3 dni po drugim ślubie wskutek bezimiennego donosu został Krzeczkowski przyaresztowanym, a onegdaj odbyła się we Lwowie pod przewodnictwem radcy Hayderera rozprawa. Krzeczkowski wbrew zeznaniom świadków twierdził, iż był przekonanym, że pierwsza jego żona umarła w r. 1888 na tyfus. Świadek Winnicki, oficyał rachunkowy, zeznał, że pierwsza żona przebaczyła podsądnemu wszystko i że życzyła mu nawet, aby w drugiem małżeństwie był szczęśliwszym. Obrońca dr. Grek wykazał, że pierwsze małżeństwo było nieważne, gdyż Krzeczkowski był w r. 1878 pod kuratelą, że zachodzi tu tylko swawolne niedbalstwo (*luxuria*) ze strony podsądnego, który pozostawał w błędzie co do pierwszego małżeństwa. Trybunał innego był zdania i przychylając się do wniosku zast. prokuratora Przyłuskiego, zasądził Krzeczkowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem w tygodniu.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Leopoldowi Rutlenderowi, byłemu cukiernikowi we Lwowie, zmienić nazwisko na Roland.

Sprawy sądowe. Posłowie Madeyski i Lewicki byli na audyencyi u ministra sprawiedliwości w sprawie powiększenia personalu sądu obwodowego w Przemyślu. Minister przyrzekł wypełnić ich życzenia w ciągu tego, a najpóźniej z początkiem przyszłego roku.

Wiener Ztg. donosi: Usystemizowane zostały następujące nowe posady w Galicyi: jednego prowadzącego księgi w X klasie rangi, oraz dwóch kancelistów i woźnych dla sądu powiatowego w Stryju; następnie trzecia posada kancelisty dla sądu powiatowego w Brzozowie, wreszcie druga posada kancelisty uzdolnionego do prowadzenia ksiąg gruntowych dla sądu obwodowego w Złoczowie i posada kancelisty z takiem samem uzdolnieniem dla sądu powiatowego w Żurawnie.

Prymicye. W Nowym Sączu w dniu 13 bm. odbyły się uroczyste prymicye księdza Jana Kosmana, syna dyrektora miejscowych szkół wydziałowych.

W Krynicy do dnia 4 b. m. bawiło ogółem 1507 osób, w Truskawcu do dnia 2 b m. 449 osob.

Z Iwonicza donoszą nam, iż chór krakowskiego Towarzystwa muzycznego, przybyły wczoraj, przyjęty został przez publiczność i zarząd zakładu gorąco i serdecznie. Bilety na koncert, który się dziś odbędzie, zostały rozkupione.

W Bieczu dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie pierwszego sklepu chrześcijańskiego, założonego z inicyatywy miejscowego Towarzystwa handlowego przez pp. Wojtowicza i Paratynkiewicza.

Z Warszawy. Budowa koszar na Pradze pod Warszawą została zastanowioną wskutek urzędowego nakazu władzy. Powodem tego rozporządzenia była okoliczność, iż przedsiębiorca, prowadzący bubudowę, zatrudniał przy robotach ziemnych włościan polskich. Kazano mu przyjąć wyłącznie rosyjskich robotników. Fakt ten nie wymaga komentarzy!

Berno morawskie, 14 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Dziś o godzinie 9 wieczór wybuchł pożar w wielkiej przędzalni Arona Loewa Beer i Synów, którą zniszczył do szczętu. Szkoda wynosi około 500.000 złr., w zupełności asekuracyą pokryta. — Szczególniejszą jest ta okoliczność, że według wiadomości, zasiągniętej z najpewniejszego źródła, bo z policyi miejskiej, pożar szerzył się we wnętrzu budynku, o czem jednak nikt głównej straży pożarnej nie zawiadomił, dopiero straż miejska policyjna zawezwała pogotowie pożarne do ratunku, zoczywszy płomienie, wydobywające się z budynku. Jest to w przeciągu pół roku już drugi wypadek zupełnego zgorzenia przędzalni wełny, gdyż 28 stycznia br. spaliła się tutaj przędzalnia Kafki i Synów, zabezpieczona na 1,000.000 złr.

Polskie przedsiębiorstwo w Wiedniu. Z Wiednia komunikują nam wyrazy pochwały dla istniejącego tam od stycznia b. r. pierwszego polskiego przedsiębiorstwa wysyłkowego p. Krajewskiego (Giselastrassse Nr. 1). Zakład ten trudni się nietylko działem spedycyjnym, ale pośredniczy w dostarczaniu dla Galicyi wszystkich przedmiotów po cenach fabrycznych.

Muzeum w Rapperswylu. Poseł Lewakowski przysłał z Wiednia do muzeum w Rapperswylu kwotę 11.530 rubli, czyli 28 446 franków, zebranych w ziemiach polskich na rzecz tegoż muzeum narodowego.

Międzynarodowe album na cześć Kolumba. Inicyatorem albumu tego jest hr. Angelo de Gubernatis. Zaprosił on do udziału między innymi także malarzy polskich. Artyści nasi zaproszenie chętnie przyjęli i rysunki swoje już do Rzymu odesłali. P. M. Harasimowicz przedstawił Warszawę od strony Zjazdu i Wisły, z białym orłem i pomnikiem Kopernika; p. Augustynowicz Poznań od strony Rynku z jego starożytnym ratuszem; p. Kaczor-Batowski Kraków z Wawelem i Matką Boską Częstochowską; p. Pawłowicz Wilno ze starożytną katedrą i Ostrą-Bramą; p. Pilichowski Lwów z jego trzema metropoliami katolickiemi. Hr. de Gubernatis, dziękując polskim artystom za udział, w listach swoich wyraża wiele rozumnych uwag, dotyczących kraju i losu naszego. Pisze między innemi: „W czasach naszych, zmartwychwstanie dokona się może prędzej siłą wymowy, niż przez armaty, których nie posiadacie. Macie wielką słuszność — kochając, broniąc swego języka. To niepodobna, aby język, używany przez tyle milionów dusz drgających, przez naród rozrzucony, a jednak tak zjednoczony wiarą, aby język, którym władało tak wybornie tylu poetów, żywiących ogień święty, nie stał się wcześniej lub później językiem narodu, żyjącego w pełni. Mam nadzieję, że ożyje bardzo wkrótce wśród was — Kolumb, który odkryje drogę zbawienia. Miejcie nadzieję, miejcie cierpliwość i jednoczcie się wszyscy, bo zbyt dobrze inni korzystają z waszych waśni."

Plac wystawowy w Chicago stał się codziennym celem wędrówek ludności miejscowej i obcej. Od 5.000 do 12.000 osób za opłatą 25 ct. zwiedza codziennie gmachy, wznoszone w Jackson-parku. W oddziale górnictwa wystawiona będzie, między innemi, sztaba złota, ważąca 500 funtów, a mająca 150 000 dol. wartości, — przez właściciela kopalni w Helenie. Ze specyalnie amerykańskich relikwij znajdzie się na wystawie krzesło historyczne — to samo, na którem siedział Tomasz Jefferson, gdy pisał akt, ogłaszający niezależność Stanów Zjednoczonych. Krzesło to jest własnością Towarzystwa filozoficznego w Filadelfii. Kierownicy oddziału tureckiego na wystawie dokładają starań, aby oddział ten stał się jednym z najbardziej zajmujących. W tym celu wynajęty zostanie okręt, na którym przybędzie do Chicago 400 Turków w stroju narodowym. Na Midway-Plaisance urządzona będzie „ulica Konstantynopolu" z bazarami, restauracyami i t. p. Wzniesiona też zostanie miniaturowa kopia meczetu św. Zofii, ku czemu musiano się postarać o specyalne pozwolenie sułtana. W Halifaxie przygotowywany jest statek, który uda się w sfery podbiegunowe, by przywieźć stamtąd na wystawę kilkanaście rodzin Eskimosów wraz z ich psami, przyborami rybackiemi i wszelkiemi sprzętami domowemi. W oddziale indyjskim znów znajdą się przedstawiciele wszystkich plemion, od zaludniających północ do mieszkańców Ziemi Ognistej. Pionierka na polu emancypacyi kobiet i reformy kobiecego ubrania, pani dr. Marya Walker, zamierza urządzić na wystawie specyalny oddział, poświęcony owym „reformowanym" strojom damskim. Prezydująca oddziału kobiecego na wystawie, pani Potter Palmer, zgadza się na urzeczywistnienie tego planu.

Pociecha dla niskich. Jeden z tygodników angielskich zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że wszyscy prawie genialni i wybitni mężowie byli niewielkiego wzrostu. Najwięksi wodzowie byli małymi ludźmi od Attyli i Tamerlana do Fryderyka Wielkiego, księcia Wellingtona, Nelsona i Napoleona. Najwybitniejsi pisarze i artyści często nie bywali o wiele wyższymi od karłów, tak n. p. Ezop, Konfucyusz, Horacy, Milton, Dickens, Macaulay, Pope, Swift i prawdopodobnie Shakespeare; nadto Rafael, Michał Anioł, oraz wielu innych rzeźbiarzy i malarzy. Bardzo małego wzrostu był też podobno Kalwin, Luter i Melanchton.

Dzieci na tronie. W chwili obecnej zasiada na tronach europejskich troje dzieci: 6-letni Alfons hiszpański, 12-letnia Wilhelmina holenderska i 15 letni Aleksander serbski.

Ze sportu. „Cadi", znany ogier hr. Józefa Potockiego, ubiegał się w zeszłą niedzielę na torze carskosielskim o nagrodę 1940 rubli na przestrzeni 3 wiorst i przyszedł do mety pierwszy, prowadząc do startu.

Panna S'Nabon. Najświeższą osobliwością paryską jest panna S'Nabon, murzynka, z Afryki przywieziona nad Sekwanę przez podróżnika Mizon. — S'Nabon jest córką króla Igbody, miasteczka, liczącego 18 000 mieszkańców, a położonego w delcie Nigru. Murzynka oddana była przez ojca na wychowanie mamce swojej, mieszkającej w oddaleniu 100 kilometrów od Igbody. Gdy przed kilku miesiącami król zapragnął zobaczyć się z córką, polecił mamce wydać ją w ręce badacza Mizon, który właśnie z karawaną swoją przybyć miał do Igbody. S'Nabon przywiązała się tak do podróżnika, iż nie chciała go więcej opuścić. Wobec oporu córki król wezwał radę ministrów i polecił stawić się na niej tak dziecku, jak i Mizonowi. „Czy chcesz białemu człowiekowi towarzyszyć wszędzie?" — zapytał dziewczyny. „Tak" — szepnęła S'Nabon. Z kolei zwrócił się ojciec do podróżnika: „Czy podejmujesz się opieki nad córką moją i przyrzekasz mi, że mi ją za powrotem do nas przywieziesz?" „Tak" — odparł Mizon. I oto badacz w towarzystwie murzynki przewędrował całą Afrykę i przywiózł ją ostatecznie do Paryża. Dziewczynie stolica Francyi podobała się niezmiernie, a że kto żyw kształci ją w nadsekwańskim obyczaju, powróci zatem kiedyś na łono rodziny panną w całem tego słowa znaczeniu *fin de siècle*.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę 17 lipca: Po raz piąty „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Millöckera.

We wtorek 19 lipca: Po raz pierwszy „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera.

We środę 20 lipca: Po raz drugi „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera.

We czwartek 21 lipca: Po raz trzeci „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Paryża** donoszą, iż najwyższą nagrodę w tegorocznym „Salonie" na Polach Elizejskich, którą jest, jak wiadomo, „medal honorowy", w dziale malarstwa przyznano Albertowi Meignan za obraz „Apoteoza rzeźbiarza Carpeaux". Meignan należy do najzdolniejszych tegoczesnych malarzy Francyi. Jest on uczniem J. P. Laurens'a i w początkowych swych pracach szedł drogą mistrza. Do obrazów, w których znać wpływ Laurens'a, zaliczyć można „Fryderyka Barbarossę u stóp papieża" i parę innych. W przeszłorocznym „Salonie" ogromne wrażenie wywarła jego wielka kompozycya „Le tocsin", pełna samodzielnej fantazyi. Tegoroczna „Apoteoza Carpeaux" niezaprzeczenie jest najlepszym utworem Meignan'a, — podniosłość koncepcyi, majsterstwo kolorytu i cudowny rysunek, łączą się w całość, godną nagrody, jaką otrzymała. W dziale rzeźby medal honorowy udzielono rzeźbiarzowi, mniej dotąd znanemu, Cordonier, w dziale zaś sztycharskim Maurand'owi.

— **Historya literatury Karpelesa.** P. Bronisław Zawadzki, który przysłużył się już naszej literaturze naukowej przyswojeniem cennych dzieł Lemckego i Scherra, przystąpił obecnie na zamówienie jednej z firm wydawniczych do przekładu znakomitej dwutomowej „Historyi literatury powszechnej" Gustawa Karpelesa. Dzieło to jest wyrazem najnowszych metod krytycznych w traktowaniu dziejów umysłowości ludzkiej i łącząc wdzięk opowiadania prawdziwie francuski z niemiecką gruntownością, doprowadza historyę literatury do dzisiejszej doby i najnowszych, rodzących się dopiero jej prądów.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa rolniczego. Dnia 8 lipca odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. St. Homolacsa posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego. Przewodniczący powitawszy nowowybranych członków Komitetu prof. dra Władysława Lubomęskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego i Władysława Zeleńskiego, zarządził wybór delegatów do ankiety w sprawie kolei lokalnych. Następnie przystąpiono do wykonania uchwał ostatniego Zgromadzenia ogólnego. Ponieważ nadeszło już z komisyi podatkowej Izby deputowanych zapytanie o opinię Komitetu co do projektu ustawy, odnoszącej się do podatku zarobkowego, przeto do zredagowania odpowiedzi w myśl uchwał, powziętych na Zgromadzeniu ogólnem, powołano komisyę, złożoną z referenta tej sprawy prof. dra Leo, dra Juliana Brzezińskiego i posła Hermana Czecza, z prawem zaproszenia według uznania tej Komisyi innych jeszcze członków.

Do ułożenia odezwy do rządu o subwencyę w celu zbadania sprawy połączenia Wisły i Odry kanałem spławnym wybrano komisyę, w skład której weszli: wnioskodawca hr. Potocki, prof dr. Leo i Lippoman, pozostawiając Komisyi tej wolność powołania do składu swego innych jeszcze członków. Wnioski p. Ludwika Seelinga: co do tępienia myszy, niszczenia chwastów, uregulowania potoków górskich i ułatwienia drenowania przekazano komisyi, złożonej z prof. Lubomęskiego, Lippomana, dra Niedzielskiego i wnioskodawcy p. Seelinga.

Sprawę opisania bydła krajowego przekazano sekcyi handlowej, która zaprosiwszy do współudziału prof dra Adametza, dra Walentowicza i kogo jeszcze uzna za stosowne, zajmie się omówieniem podstaw podobnego opisu i wskaże odpowiednie do tego osobistości.

Jako stałych doradców Intendentury wojskowej w Krakowie przy zakupnie produktów rolniczych na potrzeby armii przeznaczono z ramienia Komitetu pp. hr. Potockiego i Żeleńskiego.

Co do mianowania przez Towarzystwo rolnicze jednego członka do Komitetu dla spraw chowu koni, poruczono prezydyum porozumienie się z Komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i wskazanie odpowiedniej osobistości.

Zatwierdzono program odczytów wędrownych, które docent Piotrowski ma odbyć w roku bieżącym, wyrażając jednocześnie nadzieje, że Towarzystwo rybackie w Krakowie udzieli potrzebnych w tym celu przyrządów i okazów.

Do próby nowej żniwiarki, wiązałki w Gumniskach i Krzeszowicach delegowano p. Lippomana.

Prof. dr. Lubomęski składa sprawozdanie o broszurze p. Władysława Szybińskiego o kainicie, wskutek czego postanowiono zakupić 100 jej egzemplarzy, a uwagi prof. Lubomęskiego wydrukować w *Tygodniku rolniczym*.

Inwestycye na kolejach państwowych. Prezydent generalnej dyrekcyi kolei państwowych dr. Biliński wypracował plan inwestycyi, potrzebnych dla całej sieci kolei państwowych w Austryi. Inwestycye te kosztować mają 25 milionów reńskich, na razie jednak domagać się będzie rząd tylko 6 milionów i jeszcze przed odroczeniem Rady państwa wniesie odpowiedni projekt ustawy, który wszakże dopiero w jesieni pod obrady przyjdzie. Tych sześć milionów zebrać ma rząd w drodze specyalnej pożyczki.

Z targów zbożowych.

Kraków, 15 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto	od	do
Pszenica krajowa	9 40	9 75
Żyto	8 35	8·65
Jęczmień	5·50	6 —
Owies	7 50	8 —
Groch	10 —	12·—
Tatarka	10·—	12 —
Proso	7·—	9 —
Fasola	8 —	12·—
Jagły	11 —	16·—
Siano		2 —
Słoma		2 20
Koniczyna na pasze za 100 kilogr. nowa		2 20
Ziemniaki za hektolitr	2 80	3 —
Jaja za kopę	1·20	1 30
Masło za garniec	3·—	3 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82 —
Okowita na 80° „ „ „		78·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 16 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738·9 mm	739 6 mm	739·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,0	+15°0	+21°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 2	WSW 2	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	87 %	65 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm	10	10	8

Uwagi: Chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 16 lipca. Wczoraj wieczorem odbyła się uczta na cześć posła Szczepanowskiego w restauracyi *Kaiserhof*. Wzięli w niej udział: Zaleski, Jaworski i 30 członków Koła polskiego. Pierwszy toast wychylił Jaworski w gorących słowach na zdrowie dzielnego Szczepanowskiego, który przeprowadził ciężkie zadanie mu powierzone, i zyskał uznanie całej Izby na chwałę polskiego imienia. W pięknej przemowie podziękował Szczepanowski, pijąc zdrowie Jaworskiego. Także poseł Weigel wzniósł zdrowie prezesa Koła polskiego. Ks. Ruczka zakończył ucztę staropolskim toastem: Kochajmy się i nie dajmy! Poseł Szczepanowski powtórzył ostatni toast: kochajmy się i pił zdrowie w ręce opozycyi regulacyi waluty w Kole polskiem. W imieniu opozycyi podziękował Kraiński. P. Hanzel wniósł jeszcze zdrowie Zaleskiego, a Chrzanowski pił na solidarność narodową, słowami: Nie dajmy się! Minister Zaleski podziękował za wychylony na jego zdrowie toast i zaznaczył potrzebę solidarności w Kole polskiem.

Praga, 16 lipca. Komisya dla rozgraniczenia okręgów sądowych zwołana na dzień 20 lipca nie będzie się zajmować kwestyami formalnemi, lecz obradować będzie nad temi samemi przedmiotami, nad jakiemi obradować miano dnia 25 kwietnia gdy czescy mężowie zaufania swe wystąpienie w komisyi zgłosili. Mianowicie na porządku dziennym są: Rozgraniczenie wedle narodowości sądów powiatowych w okręgu sądu w Brüx; prośba o otwarcie sądu powiatowego w Kreibitz i w miejscowościach Mszeno i Rozmital.

Dzienniki czeskie uważają zwołanie tej konferencyi za następstwo ostatnich układów Plenera z Taaffem. *Politik* radzi czekać, jakie propozycye uczyni prezydent wyższego sądu krajowego niemieckim mężom zaufania. To jednak zdaje się rzeczą pewną, że nad protestem czeskich mężów zaufania przejdzie konferencya do porządku dziennego, a pogłoska, że rząd i bez opinii sejmu czeskiego przeprowadzi dzieło rozgraniczenia okręgów sądowych wedle narodowości, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. Byłby najwyższy czas, aby wszystkie stronnictwa czeskie połączyły się i zjednoczone znalazły się wobec wypadków, na jakie się zanosi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 lipca. W toku dyskusyi, toczącej się wczoraj w Izbie poselskiej, minister skarbu, mówiąc o kongresie monetarnym oświadczył, że jakkolwiek istnieją usiłowania do podniesienia wartości srebra, przeprowadzenie powszechnego uznania wartości srebra za równą wartości złota byłoby bardzo trudnem, przed doświadczeniem, czy takie postanowienia mogą się w praktyce utrzymać. Minister oświadcza dalej, że sympatyzuje z ustawą o podatku giełdowym, ponieważ ustawa ta jest początkiem opodatkowania majątku. W sprawie znanego popłochu giełdowego zapewnia dr. Steinbach, że rząd nie wpływał wcale na tok dochodzeń sądowych. Obrady odroczono na dziś.

Wiedeń, 16 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w rozprawie szczegółowej nad ustawą monetarną zabrał głos Kaizl, oświadczając, że jakkolwiek wprowadzenie waluty złotej za jedyny możliwy środek do uregulowania waluty austryackiej uważa, to przecież projekty rządowe są dla niego jedynie przygotowaniem do dzieła reformy waluty i dlatego głosować będzie za wnioskiem mniejszości komisyjnej, wedle którego § 1 ustawy monetarnej opiewać winien:

„Wybijane będą monety złote, których jednostką rachunkową jest korona".

Wiedeń, 16 lipca. Izba poselska przyjęła 175 głosami przeciw 84 artykuł pierwszy ustawy monetarnej zaprowadzającej walutę złotą.

Wiedeń, 16 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceburmistrz Richter zakomunikował, że wysłał telegram gratulacyjny do arcyksięcia Karola Ludwika z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Zofii Małgorzaty. Arcyksiążę przysłał telegram z podziękowaniem.

Wiedeń, 16 lipca. Męskie stowarzyszenie śpiewackie z Celowca przybyło tu wczoraj celem obejrzenia wystawy. Gości przyjmowano uroczyście.

Wiedeń, 16 lipca. Wczoraj w nocy przybyło niemieckie towarzystwo śpiewackie z Nowego Jorku; witano go uroczyście na dworcu.

Przerów (Prerau) 6 lipca. Z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy wykoleił się wczoraj wieczór przed stacyą Rohatetz pociąg towarowy, przy czem 4 wagony zostały obalone i roztrzaskane. Z ludzi nikt życia nie postradał.

Ischl, 16 lipca. Cesarzowa przybyła tutaj dzisiaj rano, na dworcu czekał na nią cesarz.

Karlsbad, 16 lipca. Cesarzowa austryacka wczoraj stąd odjechała.

Gunzenhausen, 16 lipca. Pod Windsfeld (w Bawaryi Frankonia śr.) wykoleił się pociąg towarowy. Maszynista, bremzer i palacz śmierć ponieśli. Winny tego wypadku budnik, który fałszywie skierował zwrotnicę rzucił się pod koła pomocniczej maszyny: koła odcięły mu głowę.

Paryż, 16 lipca. W Saint Ouen było znowu pięć wypadków zasłabnięcia z objawami cholery; z tej liczby dwoje dzieci umarło.

Catania, 16 lipca. Wybuch wzmaga się. Utworzyły się dwie nowe góry wysokości 250 metrów. Mieszkańcom Nicolosi dotychczas nie grozi niebezpieczeństwo. Szkody w polach znaczne.

Petersburg, 16 lipca. Minister Wyszniegradzki powróci do Petersburga, wezwany przez cara, 18 bm.

Stan zdrowia Giersa znacznie się pogorszył.

Ateny, 16 lipca. Izba uchwaliła podwyższenie ceł.

Cetynia, 16 lipca. Komendant wojskowy Edhem Pasza mianowany został gubernatorem w Kosowie.

Londyn, 16 lipca. Według ostatnich wiadomości dotychczas wybrano 253 konserwatystów, 48 unionistów, 250 Gladstończyków, 8 parnelitów i 59 antiparnelit[ów].

Nowy Jork, 16 lipca. Nadeszła tu wiadomość, że Rosya weźmie udział w konferencyi monetarnej.

Na jeden z pociągów osobowych na linii Missouri-Kansas-Texas napadli jacyś zamaskowani ludzie, zabili kilku urzędników policyi i zrabowali 40.000 dolarów.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 lipca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	20
Zjednoczony dług w srebrze	95	—
Austryacka renta złota	113	20
5 % austryacka renta (marcowa)	100	75
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	308	—
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	65

Wiedeń, 16 lipca. Ruble papierowe 117·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·37; żyto 7·40; pszenica 8 29; owies 5 88.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.



JAN S. ZUBRZYCKI
autoryzowany i zaprzysięgły
architekt cywilny.
Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 40 0

Skład wyrobów steingutow. i z glinki ogniotrwałej
jako to: podwójnie glazurowanych rur do wychodków, kanałów i wodociągów, nasad kominowych, cegieł i płyt ogniotrwałych itp. itp., c. k. **uprzyw. pierwszej fabryki Floridsdorfskiej** wyrobów steingutowych i z glinki ogniotrwałej
„Lederer & Nessényi"
c. i k. dostawców nadwornych 1785 2 6
w Wiedniu, I., Operngasse, Nr. 14,
znajduje się od **dnia 11 lipca dla Krakowa** wyłącznie u
A. Guzikowskiego
w Krakowie, Rynek Kleparski, L. 10.

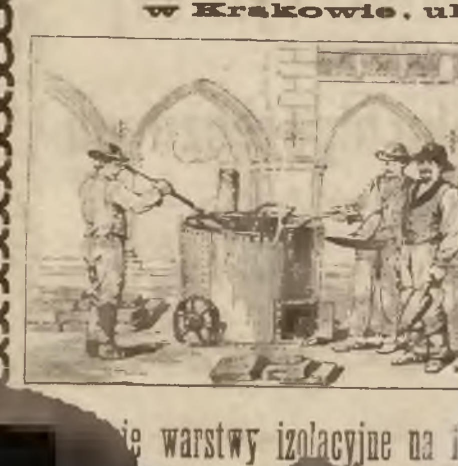
1891. Agram dyplom honor. | **1891. Temeszwar medal złoty.**
Kwizdy
Korneuburgski proszek pożywczy dla bydła
koni, bydła rogatego i owiec.
Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** w wielu stajniach używany, **w braku apetytu, w złem trawieniu, do poprawy mleka i powiększenia dojności u krów;** wzmacnia on także **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **wpływom zaraźliwym.** 405 8 10
Cena $^1/_1$ pudełka 70 centów, $^1/_2$ pudełka 35 centów.
Należy zwracać uwagę na powyższą markę i wyraźnie żądać **Kwizdy Korneuburgskiego proszku pożywczego dla bydła.** Prawdziwy do nabycia w aptekach i drogueryach.
Główny skład:
Franc. Jan Kwizda
c. i k. austr. i k. rumuński nadworny dostawca, aptekarz obwodowy, w Korneuburg, obok Wiednia.



Szanowne Gospodynie!
Wskutek wilgoci w mieszkaniach psuje się zdrowie, suknie i meble; temu złemu można łatwo zapobiedz, jeśli się kupi Frankla paczkę patentowanego
Proszku Vinero
który w połączeniu z wapnem nietylko **bieli jasno**, ale równocześnie **wysusza zupełnie wilgotne pomieszkanie**, co można stwierdzić tysiącami pism dziękczynnych; na 1 pokój wystarcza 1 kilogram, **cena 50 centów.** Mniej niż 2 kilo nie wysyła się. Wysyłka za pobraniem
Odsprzedający mają rabat.
Prospekty, świadectwa i sposób użycia darmo i opłatnie rozsyła 1478 5 6
Löffler Gyula,
Steinamanger, Ungarn.

Na wiosnę i na lato.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że
Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,
została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**
SUKIEN MĘSKICH
a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.
Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.
Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 29 0

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimem asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.
[illegible]ie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
D[illegible]ęścia lat praktyki. 707 21 30

Wanny i stolki kąpielowe
także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 515 37 104
Samowarów Tulskich.
Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

B A Y E R 'A
salicylowo-kauczukowy plaster
jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia
odgniotków i wszelkich narośli skórnych.
1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct, **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile, 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 266 5 24

Wszyscy Panowie
1060 3 0
cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysyła uprzyw. właściciela **Th. Biermanna.** Generalna Reprezentacya **J. Augenfeld, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18. W zalepionej kowercie za nadesłaniem marki na 10 centowej.

ALFRED RASSL, OPAWA (Szląsk austr.)
poleca pod jesienne zasiewy
w najlepszych jakościach
mąki z kości, superfosfaty, zuzle Thomasa
pod najzupełniejszą gwarancyą zawartości podanych procentów. 1385 13 27
Dostawa w wagonach franco do każdej stacyi kolei.
Oferty, wzory i objaśnienia uprawy na życzenie darmo i opłatnie.

Pierwszorzędny Hotel
w Krakowie
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.
Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1690 3 0

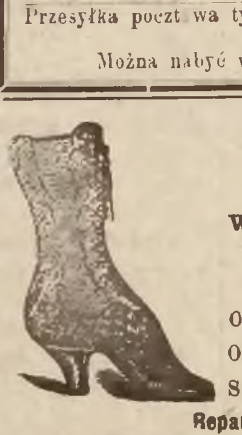


Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 83 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.



Pantofle zdrowia
z chemicznie czystego sosnowego papieru. K. k. P. a.

Absolutnie bezpieczny, nieszkodliwy, przez lekarzy zalecany środek
przeciw potowi, odparzeniu i nieprzyjemnemu zapachowi nóg.
Bezwarunkowy skutek przy ustawicznem noszeniu.
Jeden tuzin ze wskazówką używania **24 centów.** Liczne uznania ze wszystkich stron można przeglądać w **głównym składzie:**
Hermann Sonnenfeld,
Wien, I., Mariengasse, Nr. 2. 1699 2 6
Przesyłka pocztowa tylko od 10 tuzinów począwszy za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką. Należy podać długość nogi.
Można nabyć we wszystkich składach bielizny, obuwia, galanteryi i papieru.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.
Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 79 0



Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 34 100

PODAGRA i REUMATYZM
mogą być na pewno uleczone **likworem i pigułkami Dra Laville.**
Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenta nie są tajnemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Kenry, sławnego chemika akademii paryskiej.
Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko **„Laville", Paryż, F. Comar, 28. Rue Saint Claude.** 1736 2 0
Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonej aptece.

Do sprzedania.
Majątek do 120 m., blisko Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba do kupna 32.000 złr. **Majątek** wyżej 200 m., pół mili od kolei i dwóch miasteczek, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba 40.000 złr. **Majątek** wyżej 900 m., pół mili od stacyi kolei i miasta, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba gotówki 28.000 złr. **Majątek** 650 m., z ładnemi budynkami, pałacem inwentarzami, potrzeba gotówki 56.000 złr. **Folwark** 53 m., stacya kolei w miejscu, z dobremi budynkami., inwentarzem, cena 16.000 złr. **Folwarczek** 43 m., przy Krakowie, z dobremi budynkami, inwentarzem, potrzeba 17.000 złr. **Realność** w Krakowie, przy plantach, frontu 163 kroków, z ogrodem, oficyną i stajnią. **Kamienica** 3-piętrowa, nowa, przy plantach — Zapytania: **Krasuski, Mały Rynek, L. 6, w Krakowie.** 1005 5 5

Główny skład filialny
mąki kościanej
czystej, bez domieszek, to jest 100% samej mąki kościanej, zawierającej 4% azotu i 20—22 kwasu fosforowego, z gwarancyą fabryczną, z **fabryki Towarzystwa akcyjnego w Budapeszcie,** po cenie **7 złr. 80 cnt. za 100 kilo z workiem loco Wieliczka skład.**
Przy zakupnie całego wagonu opuszcza się na tymże 2 złr, a oprócz tego można uzyskać opust od przewozu kolejowego na wagonie, przysługujący tylko rolnikom.
Towar daje się na **czas 6-miesięczny** za wystawieniem akceptu.
Zamówienia przyjmuje tylko główny agent fabryczny **Aleksander Landau w Wieliczce** i przesyła zamówiony towar do której kolwiekbądź stacyi kolejowej.
1741 3 3 Z poważaniem
Aleksander Landau.



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 19 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

Na sezon kąpielowy
wykonywuje 1549 4 0
Najnowsza warszawska
Pracownia sukien i okryć damskich
Maryi Sadowskiej
w Krakowie, ul. Floryańska, 24,
pod „trzema dzwonami",
wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, oraz ubrania dziecinne z całą elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, podług paryskiego kroju — Zamówienia wykonuje najdokładniej i terminowo.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNEM
NEW-YORK 1858 Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS 1855
* Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; **w Chlorozie** (bladaczce), **w Leucorrhée** *(białych upławach)*, **w Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.** Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
191 78 0

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, by pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kul[illegible]aka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p. G[illegible]lichowskiego. 292 77 0

Stare, czyste
wina węgierskie
w handlu 173 45 0
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Majątek ziemski
przy stacyi kolejnej, blisko Krakowa, około 350 morgów obszaru, pod korzystnemi warunkami, pod gwarancyą 7% czystego dochodu, **do sprzedania.**
Zgłoszenia pod literą **R.** poste restante **Podgórze.** 1756 2 3

Na sprzedaż
kamienica trzypiętrowa
o dwóch frontach, w śródmieściu, we Lwowie, pod korzystnemi warunkami.
Wiadomość w **kancelaryi notaryalnej Wolskiego, ul. Trybunalska, 1, we Lwowie.** 1492 5 10

Największy handel
maszyn do szycia
nietylko w kraju,
ale i w całej Austryi.
wybór z 12 fabryk,
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 24 81
Józef Iwanicki
Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 3 52
zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.
Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.
Edward Bendt, Braunschweig.

Wysoki bicykl, Nr. 50,
silny, dobrze utrzymany, tanio do sprzedania.
Bliższa wiadomość: **W. Cerny, Cadeth, Łobzów.**
Tamże poszukuje się **niższego bicykla** do kupienia. 1753 2 2

Delikatną, białą skórę
młodzieńczo świeżą płeć otrzyma się z pewnością
piegi
znikają bezwarunkowo przy codziennem używaniu
Bergmanna mydła liliowego
Bergmann i Sp., Drezno. Sztuka 45 ct do nabycia w aptece **Leona Rosnera, Kraków.**
967 14 30

250 złr. w złocie jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słonecznego, pryszczów, czerwoności nosa** itp. i jeżeli nie utrzyma cery do starości lśniąco-białą i młodocianoświeżą. Żadne pięknidło. Cena 60 ct. Główny skład **J. Grolich,** 585 18 26 **Berno.**
W Krakowie w aptece W. Redyka.

Sławne na cały świat 1764 5 5
Aprykosy (morele)
rozsyła w koszykach po 5 kilo opłatnie za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości **Ia 2 złr. 20 centów, IIa 1 złr. 80 ct.**
L. Prinz w Zaleszczykach.
Zamówienia niezaopatrzone odciśnięciem stempli i bez zadatku nie będą uwzględnione.

Dentysta
Dr. medycyny, poszukuje **spólnika z kapitałem 1000 złr. do otwarcia atelier w Wiedniu.**
Agent do sprzedaży maszyn, z kaucyą, znajdzie umieszczenie.
Bliższych informacyj udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 418 3 0

Do sprzedania.
Majątek 160 morgów, blisko Krakowa, potrzeba do 12.000 złr. **Majątek** 600 morgów, blisko Krakowa, z bogatym inwentarzem, potrzeba do 50.000 złr. **Majątek** 470 morgów, 4 mile od Krakowa, potrzeba do 16.000 złr. **Majątek,** blisko kolei i miasteczka, 262 m., potrzeba do 15.000 złr. **Majątek** 1300 morgów, blisko kolei i poczty, z inwentarzem, potrzeba do 40.000 złr. **Majątek lasowy** 5500 morgów, potrzeba do 85.000 złr. **Majątek lasowy** 2000 morgów, z inwentarzem, potrzeba do 60.000 złr. **Folwarczki** z obszarem 43, 52, 53 i 70 morgów, oprócz tychże jest jeszcze więcej **większych i mniejszych majątków pod korzystnemi warunkami do nabycia,** jak również **kamienice w Krakowie, nowe i stare,** w różnych cenach, od $7^1/_2$% do 9% czystego dochodu przynoszące.
Wiadomość w **Biurze**
Edwarda Lipineckiego w Krakowie, ul. Floryańska, 6. 1745 4 9

Ważne dla Rodziców.
Uczniowie niższych klas szkół średnich znajdą umieszczenie na rok szkolny 1892/3 pod najprzystępniejszemi warunkami w uczciwym domu, zapewniającym troskliwość rodzicielską i pomoc naukową bezinteresownie.
Wiadomość: **J. S., ulica Starowiślna, L. 27, II piętro.** 1581 5 5

Prawnik na czas wakacyj poszukuje w zdrowej okolicy lesistej **osobnej stancyi z wiktem.** 1611 4 0
Zgłoszenia z podaniem opisu miejscowości i ceny pod **K. Z.** do Admin. „N. Reformy".

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek korneyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakier „Cirage a Harnais“.
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Farby do podłóg, oleje i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca 294 48 104
Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

ORYGINALNE „SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są na lepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty „zwł ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowzej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger
nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 15 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 45.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ubrań dla robotników z niebieskiego płótna
od 2 złr. do 2 złr. 80 ct. za ubranie. Prawdziwe ługowe. Próbki wysyła opłatnie:
Pauker Vilmos és Gusztáv
Fabryka ubrań dla robotników
w Budapeszcie, Ungargasse, Nr. 1.
Korespondencye uprasza się załatwiać w niemieckim języku. 1633 4 10

Płaszcze gumowe
oryginalne, angielskie, z fabryki **Ridley, Whitley & Co.,** w wielkim wyborze, po umiarkowanych cenach poleca
J. ZAPLATALSKI
Kraków, Rynek, linia A—B. 1759 2 5

Prawdziwe
lecznicze wino Malaga
według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg
bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga,
jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd, **w niedokrewności i osłabieniu żołądka** bardzo dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i zaopatrzone **w urzędownie złożony znak ochronny**
HISZPAŃSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN
VIÑADOR
w WIEDNIU **w Hamburgu**
oprócz tego **różne bardzo dobre wina zagraniczne w oryginalnych butelkach i po oryginalnych cenach.**
Mają na składzie:

w KRAKOWIE: pp. **Antoni Schultz**, handel win,
„ **J. Barberowski**, handel korz.,
„ **M. Brzostowski**, centr. kraj. piwnica win,
„ **A. Ciechanowski**, handel win,
„ **Aug. Czermak**, restauracya,
„ **J. Kijak**, kawiarnia,
„ **K. Knoreck**, handel łakoci,
„ **J. Kosz**, kupiec,
„ **M. Kowarzyk**, kawiarnia,
„ **St. Majewski**, hotel Drezdeński i hotel pod Różą,
„ **L. Malik**, cukiernia,
„ **Al Merc**, handel łakoci,
„ **Mikuszewski & Zegadłowicz**, handel korzenny i łakoci,
„ **G. Otowski i Sp.**, droguerya,
„ **Piotr Purzycki**, kawiarnia,
„ **Rehman i Hendrich**, cukiernia;
w BOCHNI: „ **M. Gatty**, aptekarz,
„ **J. Michnik**, kupiec,
„ **Jan Baumann**, cukiernia;
w GORLICACH: „ **J. Engel**, kupiec,
„ **Jan Rudzki**, kupiec;
w GRYBOWIE: „ **A. Muszyński**, kupiec;
w JAROSLAWIU: „ **Ant. Zabłotny**, kupiec,
„ **L. A. Krzeczowski**, cukiernia,
„ **A. Lindenberger**, restaurator,
„ **F. Gregor**, hotel i restaur;
w KROŚNIE: pp. **Ch Dym i Sp.**, handel mięsz.;
w ŁAŃCUCIE: „ **M. Szulc**, aptekarz,
„ **G. Bałuczyński**, kupiec,
„ **Ant. Peszko**, kupiec;
w MILÓWCE: „ **I. Reisner**, aptekarz;
w NOWYM SĄCZU: **J. Dzięciołowski**, cukiernik,
„ **J. Kosterkiewicz**, handel win,
„ **J. M. Landau**, handel win,
„ **S. Majewski**, cukiernia,
„ **Wiktor Oleksy**, handel win;
w PRZEMYŚLU: „ **M. Krug** kupiec,
„ **E. Krug**, kupiec,
„ **M. Kondziołka**, kantyna,
„ **F. Kwaśniewski**, hotel „Victoria“,
„ **D. Ludkiewicz**, droguista,
„ **S. Landau**, handel win, w kawiarni Corso, w Narodowej Torhowli;
w TARNOWIE: „ **M. Adler**, aptekarz,
„ **J. Skakalski**, aptekarz,
„ **Tad. Scharff**, kupiec,
„ **Szymon Szajna**, kupiec,
„ **J. Szermentowski**, cukiernia,
„ **P. Funkelstern**, kawiarnia,
„ **Dawid Rausch**, kawiarnia;
w WADOWICACH: **Jan Pohl**, kupiec,
„ **J. Kowalczewski**, hotel,
„ **A. Hernich**, cukiernia.

Proszę dokładnie uważać na znak „VIÑADOR“, tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć. 970 4 5

Pierwszorzędne handle
w Tarnowie:
1. **Kamil Baum** Centralny skład papieru.
2. **Otto Foerster** skład płócien, bielizny i towarów bławatnych.
3. **S. Jakubowski** handel korzenny, win i skład cementu.
4. **F. Leszczyński** handel korzeni, win i delikatesów.
5. **F. T. Pawłowski** handel towarów żelaznych, norymberskich i herbaty.
6. **Karol Raschka** księgarnia i skład nut.
7. **U. Spargnapani** cukiernia, wszelkie zamówienia wysełа odwrotnie.
8. **August Starzewski** wyroby z nowego srebra i towary galanteryjne. 1546 5 13
9. **H. Wierzycki** handel galanteryjny i drobiazgowy.
10. **W. Żuławski** zakład optyczny.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to 1104 22 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy**, do nabycia:
w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie** i **Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 48 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

NA NOWE ZASIEWY!

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne
pod gwarancyą zawartości składników
dostarcza
Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie
po cenach niższych od dotychczas praktykowanych, a mianowicie:

Wyciąg z cennika:	Kwas fosforowy w ogóle	Kwas fosforowy w wodzie rozp.	Azot	Cena za 100 kilo z work. złr.
Nr. 1 mączkę kościaną roztworzoną kwasem siark. . . .	13—14	12—13	2—3	7 50
Nr. 2 superfosfat z kości . . .	18—19	16—18	1/2—1	7 80
Nr. 4 mączkę parową niewyklejoną	17—19	—	4 1/2—5	8 25
Nr. 15 guano superfosfat . . .	—	14—15	—	6·—
Nr. 11 mączkę (żużle) Thomasa (75% miału)	18—20	—	—	4·20
Nr. 16 kainit z Kałusza . . .	—	—	—	1·50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cenniki, w których są wyrażone bliższe warunki spłaty, oraz informacye o sposobie użycia nawozów, dostarczają się darmo i opłatnie.

Próbki każdej dostawionej partyi mogą być na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez c. k. stacyę doświadczalną w Wiedniu na koszt Towarzystwa. 1742 2 0

Worki na **zboże, mąkę, chmiel** i **nawozy** również do nabycia po cenach najniższych.

NA NOWE ZASIEWY!

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panów Inżynierów, Architektów, Budowniczych i Szanowną Publiczność, że objąłem **zastępstwo** firmy **„Lederer & Nessényi“** wyrobów steingutowych i z glinki ogniotrwałej.

Oprócz wyrobów tej firmy mam na składzie: **Portland Cement, wapno hydrauliczne kufsteinskie,** skaliste i gaszone, **gips** murarski, sztukaterski i do uprawy roli, **trzcinę** sufitową, **papę** ogniotrwałą, **asfaltowe płyty izolacyjne, cegły** w różnych gatunkach, **zamknięcia hermetyczne** i wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły.

Wyrabiam **rynny betonowe, płyty cokołowe i gzymsowe, muszle pod rynny,** oraz **posadzkę cementową** w różnych formach i kolorach.

A. Guzikowski
1784 2 3 **w Krakowie, Rynek Kleparski, L. 10.**

Sezon od 1 kwietnia do końca października.
Do 1 czerwca i od 1 września ceny mieszkań zniżone o 25%.
KĄPIELE
KRAPINA-TÖPLITZ
w **Kroacyi,** odległe od **stacyi Zabok-Krapina-Töplitz kolei Czakathurn-Agram (Zagoria)** 1 godzinę. 30 do 25° R **ciepłe kąpiele** znane z nadzwyczajnej siły leczenia **w gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w gośćcu bioder, newralgiach, **chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach** itd Wielkie kąpiele **basenowe parówki,** do **nacierań oddzielnych natryskowych, mięsienie, elektryka i szwedzka lecznicza gimnastyka.** Odpowiedni wszelkim wymaganiom tegoczesnym **komfort, restauracye bardzo dobre.** Ceny przystępne. **Muzyka zakładowa, cieniste alee spacerowe.** Począwszy od dnia 1 maja kursuje **omnibus** dla wszystkich pociągów stacyi **Zabok-Krapina-Teplitz.** 944 12 12
Lekarz kąpielowy Dr. Józef Weingierl.



Przy ulicy św. Jana, L. 1,
Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.
Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**
Wszelkie zamówienia wykonuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.** 1723 2 20

ANTONI MARKIEWICZ
Wielki Skład
i PRACOWNIA OBUWIA
na każdą porę roku
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej, Hotel Saski. 1441 6 10
Na sezon letni wyrabia **obuwie z płótna angielskiego,** jako specyalność wyrabia **obuwie z gumowemi podeszwami.** Posiada na składzie **chodaki** wyrobu krajowego, różnej wielkości, **trzewiki do gimnastyki.** Na zimową porę wielki wybór **obuwia z sukna góralskiego** oraz **filcowego, męskiego, damskiego i dziecinnego.**
Celem dostarczenia dogodnego obuwia na prowincyę wystarczy przy zamówieniu nadesłać stary bucik na miarę.

Ważne dla Panów Rolników!
Młocarnie, grabiarki, pługi, młynki, trieury i t. p.
oraz Bicykle i Rowery.
poleca **na spłaty** 1770 3 10
Franciszek Albin
w Podgórzu.

Mam zaszczyt donieść, iż **biuro** dla wygody moich P. T. Odbiorców otwarłem przy **ulicy Brackiej. L. 5,** w środku miasta.
Osobiście jestem w tem biurze od godziny 5 do 6 popołudniu do dyspozycyi. Listy proszę adresować pod dawnym adresem. 1730 4 0
M. Zieleniewski.
Kraków, Grzegórzki, 23.
Polecam się i nadal łask. względom.

!JEDWAB!
Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest **bielizna trykotowa hygieniczna** z surowego czystego jedwabiu,
odznaczona chlubnemi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejow. i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu
RUDOLFA MAYERA w BERNIE
główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny
SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.
Lwów, dnia 19 marca 1892.
Dr. Głowacki,
dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892.
Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892
Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak różnież praktyczniejsza od wełnianei, bawełnianej lub niciane.
Kraków. 28 marca 1892.
Dr. Torczyńkki m. p.
Sekundaryusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu,
Lwów w marcu 1892.
Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiscie wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i nicianej.
Lwów, dnia 16 marca 1892.
Dr Karol Gross m. p.

Procz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygieniczna do użycia się nadawała.
Kraków, dnia 28 marca 1892.
Dr. Śliwiński m. p,

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brunn“ — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratoryum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratoryum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892.
Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 1275 20 20

Wszech nauk lekarskich
Dr. Antoni Kukulski
fizyk egzaminowany,
z d. 15 lipca b. r. stale ordynuje **w Bieczu na folwarku.** Tylko we wtorkowe dnie w Gorlicach. 1804 1 3

Osoba B. K. L.
która z **Krynicy** wysłała list do Admin. „N. Reformy“ dla **A. Z.,** raczy podać bliższy adres do tejże Admin. pod **A. Z.** w celu załatwienia wiadomej sprawy. 1805 1 10

Wysoką prowizyę
przy uzdolnieniu nawet **stałą pensyę,** płacimy **agentom,** zajmującym się sprzedażą **prawnie dozwolonych losów na raty.** 1787 1 6
Oferty do głów miejskiego stowarzyszenia domów bankowych Adler & Co Budapest.

Prośba o pracę.
Starzec 64-letni, z zawodu **farbiarz,** znajduje się obecnie w bardzo przykrem położeniu, pomimo bowiem najszczerszej chęci do pracy i uzdolnienia w zawodzie, bardzo mało ma roboty, a to z powodu, że nie jest w stanie opłacać w mieście mieszkania, lecz musi mieszkać za miastem. Tą drogą podaje swój adres i prosi gorąco o pamięć. Powierzone roboty najsumienniej wykona na czas oznaczony 1806 1
Fryderyk Junker.
Nowy Sącz (Załubińcze).

Dom o 8 ubikacyach, z ogródkiem a względnie placem budowlanym, w śródmieściu **w Podgórzu,** jest z wolnej ręki korzystnie **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli **Pierwszy handel dziczyzną pod firmą Karol Knoreck, ulica Floryańska, L. 23.** 1801 1 3

Gazomierz
na 20 płomieni, oraz **urządzenie gazowe** do paru pokoi, jest **do sprzedania.**
Wiadomość w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie.** 1807 1 3

Pierwsza polska Fabryka
Rękawiczek i Bandaży rupturow.
pod firmą 810 3 40
Antoni Mirkiewicz
fabryka: ul. Mostowa, 4
Filia: ulica Grodzka, L. 31,
poleca wszelkie **rękawiczki wyborowe,** oraz **szelki, krawaty, bandaże rupturowe i brzuszne** i inne potrzeby.
Wybór portmonetek, poduszki gumowe i safianowe.
Przyjmuje się rękawiczki do prania.
Sprzedaż częściowa i hurtowna.

MAGAZYN
towarów galanteryjnych, przyborów do krawieczyzny, perfumeryj i aparatów kościelnych
pod firmą
PORĘBSKI & ZIMLER
poleca wielki wybór robótek damskich na kanwie zwykłej, robotą krzyżykową, na suknie, pluszu, aksamicie, kanwie „Congres“ i jawa, jako to:
Dywany — poduszki.
Pasy na meble — serwety.
Czapki — pantofle.
Pociągi do dzwonków.
Etuis na szczotki.
„ na grzebienie.
„ na gazety.
„ na parasole.
„ na cygara.
„ na papierosy.
Pugilaresy na pieniądze.
Stuły — ornaty.
Poduszki kościelne. 1752 3 3
Sukienki na kielichy
oraz **wiele rozmaitości** tak praktycznych jak ozdobnych.
Wielki skład włóczek „Zephyr“, „Castor“, „Orient“, „Smyrna“, „Sudan“; „Pompadur“, „Cristal“, gobelinowych, mchowych, strusich, knotowych i szelkowych, filozeli, filoflos, filozeli do prania, bawełn francuskich niewypierających się, przędzy nicianej i bawełnianej, sznelek, oraz złota i półzłota do haftu.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniа się odwrotną pocztą, nie licząc kosztów opakowania.

ZAKŁAD
artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
Jana Tombińskiego
artysty-rzeźbiarza,
przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 33 0

W. C. Angelus
dawniej **Bruno Hahn**
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
poleca 1216 7 0
wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atłasie, gotowe roboty ręczne, przybory do haftowania, włóczki, kordonki, jedwabie, filozele, złota, kanwy kongresowe i jutowe, etaminy, monogramy krzyżykowe i atłaskowe.
Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.
Z dniem 20 maja b. r. otworzył
Filię w Krynicy
Willa Tatrzańska.

Przyjaciołom oświaty ludowej
poleca się 1808 1 8
Czytanki dla ludu.
Czytanka I-sza już wyszła i zawiera: O zabobonach. — Żywot błog. Kunegundy. — Dwaj bracia. — Dawne zwyczaje i obyczaje w Polsce. O dawności rolnictwa. — Zapalczywość w gniewie. — Słodka trucizna a szczera prawda. — Dręczenie zwierząt. — O modlitwie: Anioł Pański.
Cena jednego egzemplarza **15 centów.** Kto kupuje naraz 10 egzemplarzy płaci za egz. po 10 ct. Wysyła się za poprzed. nadesłaniem należytości.
Do nabycia u **ks. M. Dziurzyńskiego** w Krakowie, ul. Pijarska, 5.

Dra Antoniego Barańskiego.
Mały podręcznik weterynaryi
wydanie trzecie z 26 rycinami, kartonowane **1 złr., z przesyłką 1 złr. 20 cent.**
Żywienie bydła.
Karton. **1 złr. 30 ct.,** z przesyłką **1 złr. 50 ct.**
(Obydwa dziełka subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie) poleca
Księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1671 2 2

Cognac-Quint-Esencya.
Cognac-Quint-Esencyi



Marka ochronna. Marka ochronna.

Do natychmiastowego wytwarzania przedniego, zdrowego koniaku, który od prawdziwego francuskiego koniaku nie da się odróżnić, polecam tę **wypróbowaną** specyalność.
Cena za 1 kilo (wystarczającą na 100 litrów koniaku) 16 złr. w. a. Receptę dodaję gratis. Za najlepszy skutek i **zdrowy** fabrykat ręczę.
Oszczędność na spirytusie
osięgnąć można za pomocą niedającej się przewyższyć esencyi nadającej tęgość wódce; udziela ona napojom przyjemnego ostrego smaku i jest tylko u mnie do nabycia. Cena 3 złr. 50 cent. za kilo (na 600 do 1000 litrów) wraz z przepisem używania.
☛ Oprócz tych specyalności ofiaruję doskonałe **esencye** do fabrykacyi **rumu, śliwowicy, treberówki, gorzkiej zielonej** i wszelkich egzystujących dobrych **likierów, spirytualiów, octu** i **octu winnego** wszystko w znakomitej jakości. Recepty dodaję bezpłatnie.
Cenniki opłatnie. — Za zdrowe fabrykaty ręczy się.
Carl Philipp Pollak,
Essenz-Specialitäten-Fabrik in Prag.
(Poszukuje się zdolnych zastępców.) 1736 1 40

M. BEYER i SPÓŁKA
Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi,
Fabryczny skład
płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej,
oraz
bielizny stołowej białej i kolorowej,
chustek białych i kolorowych
z fabryk krajowych i zagranicznych.
Główny skład
normalnej bielizny Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.
Pończóch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich.
Na sezon letni otrzymali wielki wybór 1368 15 0
bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.
Parasolki damskie od słońca, oraz **parasole od deszczu** od najtańszych do najelegantszych.
Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Park krakowski.
Wstęp zniżony od poniedziałku.



Tylko krótki czas do widzenia
Dahome Amazonki
Afrykańska karawana
dwadzieścia pięć kobiet wojowniczek
popisywać się będzie w swych niezrównanych ćwiczeniach i scenach wojennych, obrzędach religijnych, tańcach, śpiewie, tudzież zwyczajach swego ludu i kraju. 1715 10 14
Przedstawienia odbędą się o godz. wpół do 11 i o wpół do 12 przed południem, popołudniu zaś począwszy od godziny 4 aż do wieczora co godzinę.
Wstęp do parku i na przedstawienie 30 ct., od dzieci 15 ct. Miejsce siedzące rezerwowane 20 ct. od osoby

SARGA przez kompetentne władze uznany **środek czyszczenia zębów**
KALODONT
Można nabywać w **aptekach, składach kosmetyków** i t. p.
1 sztuka 35 centów. 198 9 10

Egzystujący od roku 1827
Dom handlowy
pod firmą
G. M. GOEBEL i SYNOWIE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 15,
polecają na obecny sezon dla osób słabych środki wzmacniające, jako to: **Koniak francuski kuracyjny, stare wina węgierskie** i zagraniczne, jak również wszelkie gatunki **win cieńszych,** szczególnie poleca się prawdziwe **Hegyalajskie** tak zwane **zieleniak.**
Piwo oryginalne bawarskie kuracyjne z Culmbach, Porter angielski, Ekstrakt mięsny Libiga, Bulion wołyński, Herbatę w doborowych gatunkach itp., oraz wszelkie towary kolonialne.
Zamówienia na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą. 1650 9 10
Obok handlu pokoje gościnne.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. 1043 13 52

Bank Rolniczy
we Lwowie, ul. III. Maja, 2,
przyjmuje do końca lipca zamówienia na: **pszenicę banatkę,** oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany tejże, tudzież **żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne** i **daszowskie,** oraz inne odmiany pszenicy: **szampańskiej, egipskiej** i **Shiriff Square head.** Przyjmuje również zamówienia na wszelkie **nawozy sztuczne,** jako to: **mączkę kościaną, nadfosforany z fosforytów, parzoną, wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa** i t. p. **po najtańszych cenach.**
Biuro Banku Rolniczego otwarte do końca września od godziny 9 do 3 popołudniu. 1698 3 3

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.
Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.
Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.
Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.
Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.
Ceny nader przystępne.
Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
618 23 0 **Zarząd.**

ZMIANA LOKALU. ZMIANA LOKALU. ZMIANA LOKALU.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym przeniosłem mój
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI
istniejący od lat 12 w Sukiennicach,
do Rynku głównego, 39, Linia A—B,
(obok handlu papieru Wgo J. F. Fischera).
Przytem nadmieniam, że przy zmianie lokalu powiększyłem mój skład zegarków różnego rodzaju, oraz **zegarków złotych, srebrnych, niklowych, stalowych** (na czarno oksydowane) z pierwszorzędnych fabryk genewskich.
Ciesząc się dotychczasowem zaufaniem, mam zaszczyt nadal polecić się łaskawym względom. Z uszanowaniem
Wł. Limanowski
zegarmistrz.
1737 8 10

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN. Friedrich-Str 78. Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.
Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 1376 15 72

Należy uważać przy zakupnie
Zacherlinu.



Gość: ... Nie chcę rozpakowanego proszku na owady, ja żądałam Zacherlinu!.... Słusznie wszyscy chwalą tę specyalność, jako najlepszy środek przeciw wszelkiego rodzaju robakom i dlatego wezmę tylko zapieczętowaną flaszkę z napisem „Zacherl!“
Składy Zacherlinu we wszystkich sklepach, w których umieszczone są ogłoszenia. 797 5 8

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. 1, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 471 36

Kufry
w różnej wielkości, **torby, paski do plaidów, worki płócienne, necessairy skórzane i ceratowe, czapki** i **płaszcze od kurzu** poleca w wielkim wyborze 1760 2 5
J. Zaplatalski
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka, 70,
poleca na obecną porę:
Nasiona bratków (Viola tricolor).
Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami, w najpiękniejszych kolorach porcya 50 cent.
Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi wielkooczasty i b. delikatnie żyłkowany, porcya 40 ct.
Odier, pięciopłatkowy, z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcya 30 ct.
Król murzynów, całkiem czarny, z atłasowym połyskiem, porcya 20 ct.
Mięszane z powyższych gatunków, porcya 10 cent. 1712 4 8
Sadzonki **truskawek,** 100 szt., złr. 1.50.

SKŁAD PIWA
i Porteru
z Browaru Arcyksięcia Albrechta
w Żywcu
sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10**	**ct.**
„ Marcowe	**12**	**„**
Porter	**16**	**„**
Ale	**16**	**„**

Przy odbiorze 10 butelek naraz, odpowiedni rabat. 1291 16 0
Również przyjmuje zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.
Skład
Kraków, ulica św. Jana, L. 9,
na dole w podworcu.

Raki żywe i gotowane, od 2 centów sztuka.
Sarninę na części, **codziennie świeżą.**
Masło dworskie deserowe i kuchenne, w wybornym gatunku.
Bulion wołyński po 2 złr. funt, oraz osobliwy **bulion** własnego wyrobu z dziczyzny, ptactwa dzikiego i drobiu po 3 i 5 złr. funt.
Wszelkie owoce krajowe i zagraniczne, a osobliwie: **ananasy** ze Singapore, wonne i soczyste, **banany afrykańskie,** owoc nader smaczny i pożywny, poleca 1803 2 20
Karol Knoreck i Spółka
Pierwszy handel dziczyzny i towarów korzennych
w Krakowie, ul. Floryańska, 23.
Powyższa firma **zakupuje** oraz wszelką ilość **dziczyzny świeżej** przez cały sezon polowań po cenach jak najlepszych.

Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy 1672 2 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)
Urządzony w r. 1879.



Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Zakopane.
Willa wspaniała, obok dworca Tatrzańskiego, składająca się z 8 pokoi, 2 kuchenek i werandy, porządnie umeblowanych, **do wynajęcia na lato i zimę.** Jeden pokój na dole i trzy na piąterku, z osobnem wejściem. Dom ten, starannie urządzony i budowany, może być **sprzedany.**
Zgłoszenia w **Agencyi ubezpieczeń od ognia w Zakopanem.** 1783 4 6

Bezwonny, schnie natychmiast
W Krakowie **Stanisław Feintuch** Rynek gł., L. 6.
Franz Christoph F. C. Prag-Berlin-Zürich
W Jaworznie T. Dondera. W Wieliczce L. Windakiewicz
Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.